

Wkrótce miną cztery lata od chwili, gdy zgodnie z decyzją ONZ przybyli na Błoki Wschód z misją pokoju żołnierze z błękitnych hełmach, a wśród nich — Polacy.

Właśnie kolejna — ósma już zmiana polskiej wojsko-

Od 4 lat w służbie pokoju

wiej jednostki specjalnej, objęła swe posterunki w Egipcie i w Syrii.

Polska jednostka — stwierdził jej dowódca, płk. dypl. Zbigniew Lech Szymański — pełni wiele odpowiedzialnych zadań m. in. w dziedzinie inżynierskiej, transportowej, medycznej i remontowo-budowlanej. Do jej obowiązków należy ujednolicanie i transport wody, sprawdzanie poszczególnych odcinków dróg, dowóz żywności oraz profilaktyka medyczna i leczenie szpitalne.

K. Waldheim — doktorem hc Uniwersytetu Warszawskiego

BIALYSTOK, WARSZAWA (PAP)

12 bm. był trzecim dniem oficjalnej wizyty w Polsce sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

W godzinach porannych gość wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Białostocki Rezerwat Żubrów i Tarpanów.

Następnie K. Waldheim przybył do Białegostoku, gdzie zwiedził miasto, a m. in. nową dzielnicę przemysłową. Sekretarz generalny ONZ odwiedził także Białostocką Akademię Medyczną.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczystość nadania sekretarzowi generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Obecni byli: sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek, członkowie kierownictwa szeregu resortów, a wśród nich minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwester Kaliski.

Następnie głos zabiera promo-



Na terenie Zakarpaciego Okręgu Wojskowego (ZSRW) odbywają się ćwiczenia „Karpaci”, w których uczestniczy blisko 27 tys. żołnierzy. Udział w nich bierze także obserwatory krajów-sygnatariuszy Aktu Końcowego KEWE.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 12 bm. zapoznawało się ze sprawozdaniem z oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Dzięki pomyślnemu przebiegowi i owocnym rezultatom tej wizyty, jak też serdecznej atmosferze rozmów i wszystkich spotkań, stała się ona szczególnie dobitnym potwierdzeniem niezłomnego sojuszu i wszechstronnej współpracy obu krajów, braterstwa narodów polskiego, czeskiego i słowackiego. Przyjęte w czasie wizyty dokumenty i ustalenia mają zasadnicze znaczenie dla dalszego dynamicznego rozwoju i pogłębiania polsko-czechosłowackiej współpracy we wszystkich dziedzinach. Nakreślone główne kierunki współpracy ekonomicznej prowadzą do rozszerzenia kooperacji przemysłowej, wspólnego podejmowania i rozwiązywania ważnych dla obu krajów problemów surowcowych, energetycznych i innych. W tym celu opracowywany został wspólny program rozbudowy wzajemnie korzystnych powiązań ekonomicznych po roku 1980.

Przyjęte w czasie wizyty dokumenty i ustalenia sprzyjać będą również dalszemu wzbogacaniu wymiany naukowej i kulturalnej, jak również zwiększeniu jeszcze w tym roku wymiany turystycznej. Podkreślono ważne znaczenie zacieśnienia współpracy przygranicznej.

Aprobując w pełni stanowisko delegacji polskiej i rezultaty rozmów, Biuro Polityczne dało wyraz przekonaniu, że wizyta potwierdziła wchodzenie stosunków polsko-czechosłowackich na wyższy etap rozwoju.

Dalsze pogłębianie współpracy polsko-czechosłowackiej służyć będzie równocześnie umacnianiu niewzruszonej jednolitości i bliskiego współdziałania obu krajów z ZSRW, wspólnej sprawie utrwalania zespolecia całej wspólnoty państw socjalistycznych i pomyślnemu wcieleniu w życie jej pokojowej linii na arenie międzynarodowej.

Biuro Polityczne zalecało organom partyjnym i państwowym pełną realizację postanowień i ustaleń przyjętych podczas wizyty.

Biuro Polityczne dokonało oceny dotychczasowego rozwoju współpracy naukowej i technicznej z zagranicą oraz rozpatrzyło program do roku 1980.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

magazyn

ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

13. VII. 1977 R.
NR 157 (9083)
ROK XXIX
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Ujednolicenie cen ropy

W Sztokholmie zebrali się na kolejnej 49 sesji rady ministerialnej przedstawiciele państw członkowskich Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC). Dla ochrony uczestników konferencji władze szwedzkie ściągły setki policjantów. Na prowadzący do hotelu szlaku komunikacyjnym zostały wzniesione specjalne zapory, a hotel znajduje się pod stałą obserwacją policyjnych patroli helikopterowych.

Jak oświadczył wybrany ponownie przewodniczącym OPEC katarski minister d/s ropy naftowej, szejk As Sani, powrócił do ujednoliconego systemu cen ropy naftowej symbolizując odnowienie jednolitości organizacji. Obecnie przeciętna cena za baryłkę (159 litrów) ropy wynosi 12,7 dolara.

Tak więc została zażegnana groźba rozłamu w OPEC, zasygnalizowana w grudniu ubiegłego roku. 11 państw członkowskich zdecydowało wówczas ogłosić na 1977 r. 15-procentową podwyżkę cen ropy w dwóch etapach (10 proc. i 5 proc.), podczas gdy dwa pozostałe państwa członkowskie: Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie ograniczyły się załadowo do jednorazowej 5-procentowej podwyżki. Na krótko przed sesją sztokholmską „jednostka” zrezygnowała z drugiego etapu przewidzianej pierwotnie podwyżki o 5 procent, a „dwójka” także zmodyfikowała swoje stanowisko, podnosząc ceny o dalsze 4 procent.

Na os. Złota Jesień powstaje Nowy szpital dla Krakowa

Oddanie do użytku — w 1981 r.

(Inf. wł.) To będzie największy i najbardziej nowoczesny szpital w Krakowie. Usytuowany na os. Złota Jesień, zajmie powierzchnię 15 hektarów. Prace budowlane, prowadzone przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane Miejskiego „Zetbeem” są w toku. Jak nas poinformował kierownik budowy Janusz Szkatuła, w tej chwili wznosi się budynek główny. Położono już fundamenty, teraz wykańcza się stan zeroowy, tj. dwukondygnacyjne piwnice. Nad nimi wyrosnie jeszcze 15 pięter, a wokół szeregu niskich, 4-piętrowych budynków. Powierzchnia użytkowa całego obiektu będzie miała 45 tys. m sześc., i użyczy miejsca jednocześnie ponad 1000 chorych. W skład obiektu, który nosi nazwę „Szpital B” wejdą także dodatkowe pawilony, m. in. zakład anatomo-patologiczny, pawilon dziecięcy, szkoła pielęgniarów, stołówka, pralnia, warsztaty. Część główna połączona będzie z częściami bocznymi podziemnymi korytarzami. Szpital będzie dysponował również lotniskiem dla helikopterów.

Planuje się, że budowa szpitala zostanie zakończona w 1981 r. Wartość całej inwestycji wyniesie około miliarda zł.

(Ep)

Carter — za produkcją głowicy neutronowej?

Prezydent USA — Jimmy Carter, powziął wstępną decyzję zalecającą kontynuowanie prac badawczych nad produkcją tzw. głowicy neutronowych. W głowice te mają być wyposażone m. in. rozlokowane w Europie zachodniej amerykańskie taktyczne rakietki typu „Lance”.

Głowica neutronowa, która składa się z ładunku wodorowego, ma licznych zwolenników w Pentagonie i w kołach wojskowych NATO. Jako główną zaletę tej głowicy wymieniają oni fakt, że jej eksplozja zabija przenikliwym promieniowaniem neutronowym — czyli „promieniami śmierci” — ludzi, nie niszcząc sprzętu, budynków i urządzeń komunikacyjnych. Jej przeciwnicy wskazują, że wprowadzenie głowicy neutronowej do arsenału nuklearnego NATO zwiększy niebezpieczeństwo wojny atomowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Wbrew wcześniejszym stwierdzeniom senatora Byrda, prezydent USA — Jimmy Carter oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że nie pozwolił jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie wyposażenia sił zbrojnych USA w bomby neutronowe. Dodał jednak z naciskiem, że ten rodzaj broni byłby bardzo pożyteczny dla amerykańskich sił zbrojnych.



III wspólny plener malarski artystów z NRD i z Polski zorganizowany niedawno nad jeziorem Müggelsee pod Berlinem z pewnością należał do udanych imprez. Malownicze okolice jeziora zainteresowały wielu uczestników pleneru.

Szef dyplomacji Wenezueli przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszka — 13 bm. przybywa do Polski z trzydniową oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Wenezueli — Ramon Escovar Salom. W trakcie zapowiedzianych spotkań i rozmów omówione zostaną zagadnienia współpracy gospodarczej, a także niektóre interesujące Polskę i Wenezuelę, problemy międzynarodowe.

Pierwsza w Polsce wizyta ministra spraw zagranicznych Wenezueli jest wyrazem przyjaźni i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, łączącej oba kraje.

Liczy się nie tylko sprzęt

Konstatając z dobrej nareszcie pogody, zniwiarze coraz liczniej pojawiają się na polach. Zbiór rzepaku jest w pełnym toku, tymczasem na lżejszych glebach rozpoczęły się już „duże żniwa”. W Przegląd Duchownej w gminie Czarnichów jako jeden z pierwszych sprzęt żniwa rozpoczął Mikolaj Nowak Kosi własną kosiarką, pomaga mu rodzina.

Żyto zaczęli kosić również rolnicy z Cholerzyna i Krzyspina w gminie Liszki.

„Sądząc że sprawnie przeprowadzą sianokosy” — mówi naczelnik gminy Roman Reguła — nasza SKR jest lepiej przygotowana do żniwa niż przed rokiem. Otrzymałmy pierwszy „bizon”, przybyły dwie spowolnizatory. To ważne, bowiem wielu rolników podpisało umowy na kompleksowe usługi.”

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Plenum RK FSZMP

Społeczna edukacja młodych

Jadwiga Nowakowska — wiceprzewodniczącą RK

(INF. WL.) Nie zawsze w codziennej praktyce szkoły czy zakładu pracy dostrzega się ważną rolę pełnego przygotowania ucznia czy praktykanta do czekających go obowiązków. Potem, okazuje się, że z niektórymi młodymi nie jest tak, jak być powinno: lubią zmieniać miejsca pracy, przejawiają inne negatywne społeczne postawy.

Właśnie problemem reorientacji społeczno-zawodowej młodzieży zajęło się wczorajsze plenum Rady Krakowskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W trakcie obrad prowadzonych przez członka sekretariatu KK PZPR przewodniczącego RK FSZMP Andrzeja Witkowskiego wskazywano na konieczność szerszej popularyzacji wzorów ludzi dobrze wypełniających zawodowe i społeczne obowiązki, postulowano rozwijanie hufców OHP dla młodzieży uczącej się, mówiono o pełnej współpracy z młodzieżą.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Dziś

„Zielony telefon”

pod numerami

- 238-15 w Krakowie
- 203-34 w Nowym Sączu
- 56-60 w Tarnowie

dyżurni dziennikarzy „Gazety”, czekając na rozmowy z Czytelnikami. Chcemy usłyszeć opinie i uwagi na wszelkie tematy, związane z okresem lata, zarówno pochlebne jak i krytyczne. Wdzięczni będziemy za podjęcie nie tylko problemów dotyczących wypoczynku lecz także tematu pracy i warunków, w jakich się ona odbywa w miesiącach wakacyjnych.

W konkursie „Czerwonej Róży”

„Jaszczury” — najlepsze!

Gdyby tak wyliczyć wszystkie imprezy, spotkania, dyskusje, jakie odbyły się w klubie od października 1976 do maja br., zamiast notatki otrzymalibyśmy obszerny kalendarzyk. Jeden z członków jury konkursu na najlepszy klub studencki w roku akademickim 76/77, po obejrzeniu kilku programów klubu stwierdził: „Gdyby nawet z tego zrobili tylko polewo to i tak byłby najlepszy”. Nie dodał, nie ujął. Jaszczury zdobyły 1 miejsce i statuetkę „Czerwonej Róży”. Studenckie Centrum Kulturalne skupiające wokół siebie Klub Twórców i Animatorów Kultury, Studencką Agencję Artystyczną, Kluby twórcze: literacki, teatralny, myśli politycznej, piosenki, publicystyki, jazz klub, niemal codziennie proponowały studentom Krakowskiego środowiska atrakcyjne spotkania, z luminarzami naszej kultury: redaktorami „Polityki”, „Kultury”, „ITD”, „Studenta”, „Teatru”, dojeżdżali i początkującymi twórcami kultury studenckiej, piosenkarzami, teatrami, kabaretami. W klubie prócz cyklicznych spotkań odbywały się imprezy o charakterze ogólnopolskim.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wyniki wyborów w Japonii

We wtorek rano ogłoszono w Tokio ostateczne wyniki częściowych wyborów do Izby Radców — izby wyższej parlamentu japońskiego, które odbyły się 10 bm. Rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej z trudem udało się utrzymać minimalną większość w Izbie. Zdobyła ona 63 mandaty w 126 okręgach wyborczych i posiada obecnie 124 miejsca w 252-osobowej Izbie; utrzymała jednak większość dzięki poparciu deputowanych niezależnych.

Socjalistyczna Partia Japonii posiada obecnie 56 mandatów, buddyzjska Partia Komelto — 28, Japońska Partia Komunistyczna — 16, Partia Socjaldemokratyczna — 11, pozostałe mandaty przypadły mniejszym partiom oraz deputowanym niezależnym.

Rzemieślnik ciągle jest istotą dziwną na firmamencie naszej rzeczywistości. Jakoś bliżej niesprecyzowaną pozycją w inwentarzu gospodarki socjalistycznej, którą raz popieramy, raz znów zwalczamy, zależnie od humoru i wiatrów. Tymczasem rzemieślnik płaci podatki, klepie blaszę, dorabia klucze, skręca nypły i śrubniki wielkim kluczem i ani rusz nie może znaleźć klucza, wedle którego jemu w odpowiednich momentach się przykręca śruba. Bo przychodzi dzień, znany z praktyki lat poprzednich, że listonosz urecza wozużem do Wydziału Finansowego. Wydział Finansowy już czeka z domiarem, w trosce o to, by rzemieślnik nie został krezusem i nie prowadził by kiegoś tam dalece wita w chwilałach wolnych od klepania blaszki, skręcania śrubunków, dorabiania kluczy... Dzięki tym praktykom znam wielu rzemieślników, którzy przestali klepać blaszę i żeby nie klepać biedy udali się na państwową posadę, gdzie zaniechali wykonywania swego rzemiosła, a stali się np. umysłowymi. Uczniowie takich już dobrze wiedzą, że u prywatnego można się tylko nauczyć, po czym udać się do państwowego zakładu — bo własnego, jak wskazuje przykład mistrza — prowadzić nie ma sensu. Po co żyć tak jak mistrz — który był się każdego dnia i boi się sam siebie. Weźmie większą ilość uczniów, albo czeladników — nie wiadomo, jaki będzie kurs i jakie ustawy się pojawią w sprawie rzemiosła. Lepiej nie próbować!

Ja też boję się uśpienia i epokowych ustaw, które jak złom granitowy leżą gdzieś na szczytach — a praktyka urzędowa najniższych szczebli jest zgola inna. Nie mam zamiaru negocjować sensu ustaw. Ustawy jednak mogą być gorliwie realizowane, albo opornie. Dlatego tak, jak każdy zwykły człowiek patrzy na to, jaka jest codzienna praktyka.

Półtora roku temu walczyłem z nonsensownymi praktykami władz zakupińskich, które synom rzemieślników zabraniano przejmowania warsztatów ojcowiskich. Rzemieślnicy zapiekający dziekowali mi za obronę, troglodoci polityczni natomiast zarzucali w

3

JANUSZ ROŚZKO

MOJE 3 GROSZE

anonimowych napaściach, że jestem za kapitalizmem. Na przedwczorajszym spotkaniu z dziennikarzami, na marginesie odpowiedzi na pytanie kolegów z „GP” Edward Gierek wypowiedział uwagi właśnie o sprawach usług i rzemiosła. Mówił, że jest to sprawa bardzo drażliwa, że nasz stosunek do rzemiosła nie był przez całe lata szczyt, że władze w gorze mówią co innego, praktyka w terenie była częstokroć inna. Mówił, że należy zachęcać rzemieślników i ośmielać do rozwijania warsztatów, do zakładania nowych. „Gdyby można było zwiększyć zatrudnienie w usługach o dalsze tysiące ludzi, nawet setki tysięcy ludzi — byłoby to ze wszelkich miar korzystne”. I wyrażał osobiste niezadowolenie z faktu, że usługi w Polsce rozwijają się zbyt powoli.

Wydaje mi się tedy, że sprawą dziennikarzy jest pilnowanie, czy aby intencje kierownictwa partyjnego i rządu nie są wypaczane na owych najniższych szczeblach, gdzie twarzą w twarz stają naprzeciwko siebie urzędnik finansowy i rzemieślnik. I od tego, jak rozmawiają — zależy i zależeć będzie dalszy rozwój lub stagnacja rzemiosła w naszym kraju. Pierwszy sekretarz KC naszej partii wielokrotnie powtarzał, iż liczy na pomoc dziennikarzy w wytworzeniu odpowiedniego klimatu wokół pewnych spraw. Jedną z tych spraw jest oczywiście rzemiosła i zwiększenie zatrudnienia w usługach.

Rzemieślnik boi się sam siebie?

Jeżeli już mówimy tutaj o sprawach drażliwych — trzeba sobie wyraźnie skonkretyzować, o jakie rzemiosło chodzi. Kto wie, czy nie należałoby sobie raz jeszcze dokładnie sprecyzować, co to jest rzemiosło? Czy rzemieślnikami są także macherzy, którzy przez przypadek stali się właścicielami maszyn do szlancowania guzików czy jakichś tam nakrętek do śrub, zagubiliwszy wiatr, że sektor społeczny nie może zapewnić pełnego zaopatrzenia rynku? Tacy „jachowcy” robią pieniądze, duże pieniądze i wytwarzają wokół nich zły klimat. Sami ludzie, mieszkający wokół patrzą z nieukrywaną niechęcią na nich, nazywając ich spryciarzami, cwaniakami... Wykorzystując koniunkturę, wyczuwają wiatr, potem przetrzuć się do innej branży. Z mat słomianych na śruby, ze śrub na plastikowe uchwyty etc. Obserwujemy zatem duże pomyślenie pojęć. Rzemieślnikiem będzie ten, kto tradycyjnie wykonuje jeden zawód czasem z pokolenia na pokolenie przekazywany. Tamci od śrub i plastików, czasami tylko doglądający najcięższych ludzi, jak pracują — będą po prostu przedsiębiorcami, producentami, którzy uzupełniają braki na rynku. Czy należy ich finansowo gnębić? Czy za niechęcią ludzi, zających sobie doskonale sprawę, że u podstawy finansowego sukcesu przedsiębiorców leży jakiś tam kapitał — winny pojęć urzędowe próby zniesienia takich inicjatyw? Mimo wszystko trzeba na to patrzeć z punktu widzenia interesów państwa, naszej

gospodarki. Z drugiej strony nie dopuszczać, aby na przedpolu gospodarki uspołecznionej wyrastał nam milionerzy, pomnażający cudzymi rękoma swój kapitał.

Na jednym z poprzednich spotkań I sekretarz KC opowiadał o pewnym działaczu, który chciał zniszczyć zamożnego rolnika, właściciela szklarni. „A kogo on tam zatrudnia?” — pytał towarzyszy Gierka. Działacz wylizwał, że zatrudnia onie rolniki: żonę, córkę, zięcia, i chyba dziadzia na emeryturze. „Więc nie korzysta z pracy najemnej. Wydaje mi się, że to powinno być podstawowym kryterium w tej kwestii”.

Trochę inaczej musimy popatrzeć, rzecz oczywista, na rzemiosło prawdziwe, na warsztat, na uczniów, z których nie każdy przecież będzie krewnym czy powinowatym mistrza. Ale uciec się będzie zawodu krawca, introligatora, brzośownika. Zawodów, które niosą z sobą zanikają. Kiedyś mówił mi, że zanikają zawody rzadkie. Właśnie brzośownik, stolarz meblowych, stukturów... Teraz można w właściwie mówić o zaniku wielu bardzo rzemiosł, nawet tak dotychczas powszechnych — jak krawiectwo.

Istnieje jeszcze jedna kategoria spryciarzy, którzy mogą trytować. Wykonują tylko wielkie zamówienia państwowych firm, odmawiając z reguły wykonania usług osobom prywatnym, lub wyznaczając terminy „na święty gody”, co go nima nigdy”. Duże zamówienia to wykonuje się latwiej, państwowa firma nigdy nie jest tak wymagająca, jak prywatny klient, a kontakty z magazynierami i innymi specjalistami sprzyjają różnym machinacjom, jakie dzieją się przy okazji. Rzemieślnik to dla mnie przede wszystkim taki człowiek, który wykonuje usługi zwykłym ludziom.

Uczniwy rzemieślnik, sumiennie wykonujący roboty, zaspokajający popyt na usługi — może przestać być biał sam siebie, zatrudniać i uczyć fachowców. A spryciarz i kombinator i tak się niczego nie boi, więc nie mam ochoty do niczego go przekonywać.

Rokowania w sprawie Kanalu Panamskiego

W poniedziałek po 9-dniowej przerwie zostały w Waszyngtonie wznowione rokowania między delegacjami rządów USA i Panamy w sprawie rewizji traktatu dotyczącego przyszłości Kanalu Panamskiego. Przerwę w rokowaniach zarządziła na wniosek obu delegacji w celu umożliwienia im przeprowadzenia konsultacji ze swymi rządami.

Adwokat RFN prosi o azyl we Francji

Obronca anarchistów z grupy Baader-Meinhof, Klaus Croissant, których proces sądził się niedawno w Stuttgartu, przyjechał do Francji i zwrócił się z prośbą do władz francuskich o udzielenie mu azylu politycznego.

Władze zachodniemieckie zabroniły Croissantowi opuszczenia RFN, nie wiadomo więc, czy przybył on legalnie do Francji.

Croissantowi zarzuca się w RFN udzielanie pomocy „zbrodniczym stowarzyszeniom”.

KRONIKA DNIA

Zadania tarnowskiej organizacji partyjnej

Wczoraj w KW PZPR w Tarnowie odbyła się narada pierwszych sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych PZPR. W czasie spotkania, które prowadził sekretarz KW PZPR Stanisław Nowak, omówiono wyniki gospodarcze, osiągnięte w województwie w pierwszym półroczu br., zadania wynikające z planu organizacji partyjnych, a także zadania w związku z zbliżającą się kampanią sprawozdawczą - wyborczą PZPR. Dokonano ponadto oceny przygotowania do zmian i omówiono, w nadarzającej się chwili, również sekretarz KW PZPR Jan Świątek i wojewoda tarnowski Jan Sokółski.

Ambasador USA gościł w Krakowie

Wczoraj przebywał w Krakowie ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce, Richard T. Davies. Został on przyjęty przez prezydenta m. Krakowa Jerzego Pekala, oraz spotkał się z KK PZPR z sekretarzem KK, Janem Guz. Ambasadorowi towarzyszył konsul USA w Krakowie, Peter T. Beesheazy.

Posiedzenie Przewodniczącego KK ZSL

Pod przewodnictwem prezesa Krakowskiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Demokratycznego, Stanisława Cabaja, obradowało wczoraj Prezydium KK ZSL. Omawiano przygotowania do kampanii wyborczej, realizację uchwał VI Plenum KK PZPR oraz IV Plenum NK ZSL w miejskim województwie krakowskim oraz dokonano oceny przebiegu szkolenia politycznego w ośrodku ZSL.

„Kropianki” wyjeżdżają do Francji

(Inf. w.) Dziecięco-młodzieżowy zespół regionalny „Kropianki” z Raby Wyżnej w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Bayonne (Francja), gdzie przebywać będzie do końca bm. Na występie zagranicznego zespołu przygotowano 3 programy (jeden z nich prezentowano uprzednio w „Świątecznych Bajaniach”). Ze śpiewającymi i tańczącymi dziećmi do Francji pojadą kierownicy grupa Maria i Jan Fudalowie. W 1978 r. natomiast przewidziana jest rewidycja zespołu folklorystycznego z Bayonne, w woj. nowosądeckim. (k-b)

Naukowcy w Tatrach

Latem aktywnie w Tatrach badania naukowe. Obecnie prowadzi się tu również 65 tematów badawczych, w tym 25 nowych. M. in. AGH kontynuuje badania fotograficzne, Politechnika Łódzka zajmuje się stanem zanieczyszczenia wód górskich, a Kolo Naukowe Geografów UW bada skład chemiczny potoków górskich, zanieczyszczenie powietrza i środowiska, a także formy krajobrazu. Badania naukowe w Tatrach mają przede wszystkim użytkowy charakter.

Jeśli np. została zamknięta dla samochodów szosa do Kuźnic - stało się tak dlatego, że naukowcy dostarczali biłoc na alarm materiały o zagrożeniu środowiska przyrodniczego w tym rejonie, m. in. stwierdzając przekraczające normy stężenie tlenków ołowiu.

Obecnie można zastrzeżać, że podobna sytuacja zaczyna się wytworzać na odcinku szosy wiodącej do Morskiego-Oka, między Palenicy a Wiosienią (około 8 km). Stąd właśnie projekt budowy wielkiego parkingu na Palenicy, gdzie w przyszłości będzie musiał być zatrzymany ruch samochodowy.

POGODA

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: W nocy i rano zachmurzenie małe, w ciągu dnia umiarkowane. Temperatura maksymalna dniami od 18 st. w rejonach górskich do 23 st. na pozostałym obszarze. Minimalna nocy od 6 st. do 10 st. Wiatry słabe z kierunków północnych i zachodnich.

DLA TATR: Rano zachmurzenie małe, w dzień umiarkowane. Temperatura maksymalna dniami od 8 st. minimalna nocy 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych. Lokalnie możliwe przelotny deszcz.

WZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 14: Tarnów 21, Nowy Sącz 20, Karpacz 17, Wrocław 17, Kraków 21, Bielsko 19, Katowice 21, Zakopane 16, Hala Gostyniowa 11, Muszyna 18, Świeradów 18.

PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda i temperatura bez większych zmian.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ku 1980 w tej dziedzinie. W latach 1971-75 rozszerzył się znacznie zakres współpracy naukowej i technicznej, w szczególności z ZSRR, NRD, CSRS i innymi państwami socjalistycznymi. Uległ znacznemu rozszerzeniu zakres współpracy z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz wieloma krajami rozwijającymi się. Podniosła się efektywność współpracy naukowo-technicznej. Mimo pewnego postępu w dalszym ciągu nie nadawała się do wykorzystania całości współpracy naukowej i technicznej z zagranicą.

Biuro Polityczne zalecało przechodzenie w coraz szerszym stopniu od prostych form wymiany do prowadzenia wspólnych prac badawczych i rozwojowych i tworzenia wspólnych zespołów realizacyjnych. Zwrotu uwagę na potrzeby dalszego zwiększenia eksportu polskiej myśli technicznej.

Stwierdzono, że rozwijając na szeroką skalę współpracę naukowo-techniczną Polska wnosząca wkład w realizację postanowień KBWE. Zalecono opracowanie ogólnokrajowego, kompleksowego programu rozwoju współpracy naukowej i technicznej z poszczególnymi państwami na okres po roku 1980.

Biuro Polityczne oceniło przebieg skupu zwierząt rzeźnych w I półroczu oraz zapoznało się z bilansem mięsa na III kwartał br.

Obserwuje się dalszy wzrost skupu żywego, co świadczy, że umiarnie się rozpoczęły prace o budowy pogłowia zarówno trzody chlewnej, jak i bydła.

Wykonany za I półroczu plan skupu żywego jest jednak mniejszy od wielkości skupu w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Biuro Polityczne podkreśliło, że dla wsparcia korzystnych tendencji produkcyjnych zachodzi potrzeba zapewnienia producentom zwierząt rzeźnych terminowej dostawy środków produkcji i podniesienia poziomu usług.

Zwrócono również uwagę na konieczność dalszego usprawnienia odbioru żywego rzeźnego i racjonalnego gospodarowania surowcem mięsnym.

Biuro Polityczne rozprawiło informację Ministerstwa Przemysłu Maszynowego o przygotowaniu produkcji odbiorników telewizji kolorowej. Uchwała Biura Politycznego z 1975 r. i zadania postawione przez Prezydium Rządu są realizowane prawidłowo i przebiegają zgodnie z harmonogramem.

Złożono techniczną uruchamianą produkcję, jak również wysoki wymaganą jakością stwarzając konieczność odpowiedniego przygotowania załogi.

Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą

Na obecną piecioletnią w programie współpracy naukowo-technicznej z zagranicą ujętych jest przeszło 400 tematów badawczych, ujętych w ramach współpracy przedmiotowej, przede wszystkim priorytetowe dla naszego kraju kierunki prac. Ok. 200 tematów polscy uczeni będą m. in. opracowywać razem z innymi kolegami z zagranicy, ok. 150 - ze specjalistami CSRS i NRD, po kilkadziesiąt tematów będzie przedmiotem wspólnych badań uczonych z Polski oraz USA, Francji i W. Brytanii.

Polska w latach 1970-75 dwukrotnie zwiększyła liczbę zakupionych za granicą licencji, co pozwoliło na udrożnienie w kraju produkcji ok. 250 nowych lub zmodyfikowanych wyrobów i metod produkcyjnych. Również prawie sześciokrotnie wzrosła w latach 1970-75 wartość eksportu polskiej myśli technicznej, wzrastała też liczba zatrudnionych za granicą i wysoko tam cenionych polskich specjalistów. Zakłada się dalsze aktywne stosowanie obcych licencji - a nasza oferta eksportowa obejmuje ok. 300 tematów z różnych dziedzin techniki i gospodarki.

W ciągu ubiegłego pięcioletnia liczba obydwu PRL studiujących za granicą wzrosła trzykrotnie. Parę tysięcy mieszkaniec naszego kraju przebywa obecnie na zagranicznych stażach naukowych i konsultacjach specjalistycznych. Zwiększenie się równocześnie liczba obywateli podlegających surowej kwalifikacji do polskich uczelnich

— obecnie jest ich ok. 3,5 tys. Rozwija się udział Polski w pracach międzynarodowych organizacji o charakterze naukowo-technicznym; Polska jest członkiem ok. 700 takich organizacji.

Rozszerzając naukowo-techniczne współdziałanie z zagranicą - bez którego nie do pomyślenia jest dziś rozwój wiedzy i gospodarki - należy zwiększyć jego efektywność i usprawnić koordynację. W ślad za tym ujęciem musi jednak znaleźć się szpilki efektu jej udoskonalenia w postaci konkretnych efektów dla zagranicznych partnerów. Plan - trzeba dodać - przewiduje ponad dwukrotne zwiększenie eksportu osiągnięć i usług technicznych w tej sferze.

— obecnie jest ich ok. 3,5 tys.

Rozwija się udział Polski w pracach międzynarodowych organizacji o charakterze naukowo-technicznym; Polska jest członkiem ok. 700 takich organizacji.

Rozszerzając naukowo-techniczne współdziałanie z zagranicą - bez którego nie do pomyślenia jest dziś rozwój wiedzy i gospodarki - należy zwiększyć jego efektywność i usprawnić koordynację. W ślad za tym ujęciem musi jednak znaleźć się szpilki efektu jej udoskonalenia w postaci konkretnych efektów dla zagranicznych partnerów. Plan - trzeba dodać - przewiduje ponad dwukrotne zwiększenie eksportu osiągnięć i usług technicznych w tej sferze.

JERZY KOREJWO (PAP)

Pakistańscy wrócili do pracy

Nowa administracja wojskowa Pakistanu podjęła dalsze kroki w celu opanowania sytuacji w kraju. Jak wynika z informacji napływających z Islamabadu, w prowincjach Pendżab i Sind wprowadzono zakaz działalności związków zawodowych, organizowania strajków, spotkań i demonstracji. Przyjęto szereg postanowień, wprowadzających m. in. wysokie kary więzienne za rozpowszechnianie fałszywych informacji oraz występowanie w jakiegokolwiek formie przeciwko armii.

W Rawalpindi główny administrator wojskowy kraju, generał Ziaul Haq w czasie spotkania z przedstawicielami prasy, ponownie potwierdził, iż nowe władze pakistańskie mają zamiar zorganizować w październiku br. ogólnonarodowe wybory do parlamentu.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, iż po kilkunastomiesięcznym przerwie, w Pakistanie obecnie normalnie funkcjonują wszystkie instytucje państwowe i finansowe oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

„Jaszczury” — najlepsze!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dni Teatru Studentckiego, Ogólnopolski Przegląd Grafiki Studentckiej, Konfrontacje Fotograficzne, Jaszczurkowe Konfrontacje Poetyckie, Zaduszki

Jazzowe, a także - jak na klub studentki przystało - imprezy rozrywkowe. Kto nie był na Sabacie Satyrków, Turnieju Super Szefa, Balu Szalonego Arlekina, happeningu „Kiczowisko” - niech żałuje.

Dewiza szefa SCK „Jaszczury” Pawła Szyszka jest „serp” w „altum”, a my gratulując sukcesu, życzymy by i w roku następnym statuetka Czerwonej Róży trafiła do Klubu.

(Ar)

Śmierć w Tatrach

Kolejna ofiara własnej lekkomyślności

W Tatrach ponosił śmierć 17-letni uczeń Liceum z Piaseczna koło Warszawy - Marek Wojewódski.

Przypadkowi turyści znaleźli go w godzinach popołudniowych 11 lipca z ciężkimi ranami głowy na szlaku wiodącym z Kozłowego Wierchu do Doliny Pięciu Stawów. Chłopak dawał jeszcze nikielne oznaki życia, ale nim zdołano ściągnąć pomoc GOPR, zmarł.

Jak sądzi ratownicy górscy, młody turysta musiał udeś się na samotną wieżę w góry jeszcze w niedzielę 10 bm. gdy w Tatrach panowała fatalna pogoda i niemal bez przerwy padał deszcz. Był on nieodpowiednio ubrany, miał na sobie tylko półbuty nałożone na gołe nogi, a także bardzo cienkie okrycie wierzchnie.

GOPR raz jeszcze apeluje do turystów, aby idąc w wysokie góry zachowali maksymalną ostrożność.

Liczy się nie tylko sprzęt

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Sprawny zbiór zbioru to nie tylko kwestia sprzętu. W Liszacki martwią się czym innym. Około 100 MPK zlikwidowało liczbę autobusów nr 229, pogarszając i tak już kiepską sytuację komunikacyjną gminy, w której przeważają przede wszystkim chłopi-robotnicy. Im więcej więc czasu straci na dojazd, tym mniej poświęci się go zniwom.

„Mamy także inny problem -

— dodaje I sekretarz KG PZPR Wojciech Kortas. — Na terenie naszej gminy prowadzone są 2 duże inwestycje, prócz tego sporo ludzi przyjeżdża nad zalew do Krysnowa. Tymczasem rozdzielni tawarów dla handlu uzupełniająca wciąż tylko liczących staję mieszkaniec. Wystąpiłby w tej sprawie do odpowiedniego Wydziału Urzędu m. Krakowa, lecz dotąd nie mamy odpowiedzi.

(tor)

Nieudane »łowy« na fokę

Już drugi tydzień pływają sobie w Odrze egzotyczny gość z rejonu Skandynawii - duża fokę, która przebywa towarzysząc barkom blisko 500 kilometrów pod prąd rzeki, ze Szczecina w rejon Brzegu Dolnego pod Wrocławiem. W nocy z 11 na 12 bm. pracownicy wrocławskiego ZOO zakończyli niepowodzeniem drugie już »bezkruwowe łowy« na fokę w śluzie (o długości 200 metrów) w Brzegu Dolnym. Omyłki o światło uszkiełło palupki i przeszkody, więc »polowanie« trzeba było przerwać; na rzece utworzył się bowiem (śluz był zamknięty) wielki »korek« statków i barków »Zeglina na Odrze«. Po otwarciu śluzy fokę »upłynęło« z prądem w kierunku Szczecina. Zdaniem specjalistów fokę powinna utrzymać już ten kierunek i dotrzeć nad Bałtyk.

Załogi statków »Zeglina na Odrze« polubiły niezwykłego towarzysza podróży, który podrywa do nich wystawiając wielkie wazy pod samą nieładną burką. Foka jest oswojona i przyjaźnie usposobiona wobec ludzi.

Przyczyny katastrofy pod Wrocławiem

Minister komunikacji informuje, że komisja powołana dla zbadania przyczyn katastrofy kolejowej, która wydarzyła się 9 bm. w pobliżu stacji Wrocław-Pole, zakończyła pierwszy etap prac. W trakcie badań ustalono, że drugą trąkajoną prowadząca lokomotywę spalinywa łuzem z Oleśnicy do Wrocławia, w czasie wykonywania manewrów na stacji Długoleka, samowolnie, wbrew obowiązującym przepisom kolejowym i nie reagując na sygnały pracowników służby ruchu, wyjechała poza miejsce dozwolone, w kierunku stacji Wrocław-Pole po torze niewłaściwym. Spowodowała przez to zderzenie czołowe z nadjeżdżającym od strony Wrocławia pociągiem pociągów relacji Praha - Warszawa - Moskwa.

Jak już podawaliśmy poprzednio, w katastrofie poniosło śmierć 11 osób, w tym sześciu pracowników kolejowych. Zidentyfikowano ostatnią osobę, jest nią Władysław Niżniński ze Ścinawki K. Kłodzka. W szpitalach wrocławskich pozostałe jeszcze pod troskliwą opieką 13 rannych pasażerów, których życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

12 bm. na ruchliwej magistrali Wrocław - Oleśnica (łącznie Wrocław z Warszawą) przywrócono normalny ruch pociągów po dwóch torach trakcji elektrycznej.

Protest ZSRR

Stale przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ wystosowało do misji USA przy tej organizacji ostry protest, w związku z bandycją napadami na radzieckiego dyplomata. Nota protestacyjna stwierdza, że w dniu 7 lipca br. niezidentyfikowani osobnicy bez żadnego powodu pobili doradcę stałego przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ, Władimira Czernyszewa, zającą mu ciężkie obrażenia ciała, które wymagają długotrwałego leczenia. Należy przypuszczać, że napad ten był wcześniej zaplanowany i miała charakter prowokacji. Przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ domaga się w swej notcie energicznych posunięć dla zapewnienia bezpieczeństwa obywateli ZSRR, a także odnalezienia i ukarania winnych.

Policjanci w roli bandytów

Policja RFN zorganizowała w miejscowości Nieder-Erlenbach niedaleko Frankfurtu nad Menem porządowane obłężenie banku, który zgodnie z założeniami ćwiczeń został zaatakowany przez grupę terrorystów. Jak zakładał scenariusz manewrów gangsterzy uprowadzili grupę zakładników, jednego z nich zabijając, żądali miliona marek okupu.

Mieszkańcy okolicznych miejscowości z przerażeniem obserwowali porządowany napad, sądząc, iż jest on prawdziwy. Wielu pytało nagle do radia oraz miejscowych gazet.

Z dalekopisu

(h) W AKCJI „Chelmski” bierze udział ok. 4 tys. studentów z całego kraju. Będą oni pracowali społecznie w rolnictwie, przy zagospodarowaniu przestrzennym województwa; podejmą także szereg problemów naukowo-badawczych.

W BELGRADZIE kontynuowane są rozmowy nieformalne nad tekstem zgłoszonym przez państwa neutralne i niezwiązane, a dotyczącym przebiegu jesiennego spotkania zasadniczego.

POLICJA egipska aresztowała 50 członków organizacji muzułmańskiej „Poku-ta i Ucieczka od Grzesznego Społeczeństwa” oskarżonej o zamordowanie b. ministra M. Zahaby.

CASTRO udzielił wywiadu, w którym popisał politykę kierownictwa pekińskiego i stwierdził, że nawiązanie stosunków z USA

nie będzie miało wpływu na marksistowsko - leninowską politykę Kuby.

ZOLNIERZE Tajlandii dokonali napadu na teren przygraniczny Laosu ostrzegając przez rzekę Mekong laotańską osadę Dont Hom. Wkrótce potem oddział tajlandzki przeprowadził przez Mekong i zaatakował ludność innej osady.

PREZYDENT Zairu Mobutu zdymisjonował 28 generałów i wyższych oficerów w ramach reorganizacji, jaką zarządził w siłach zbrojnych po stłumieniu powstania 45-letni Ahmed Dini.

PREMIER Nowo powstałej Republiki Dżibuti został 45-letni Ahmed Dini.

W JORDANI - zanotowano we wtorek 52 st. C. Tak wysokie temperatury nie występowały tu od 1953 r.

„Złota Wiecha”

Lepsze obiekty inwentarskie, większa produkcja

(Inf. w.) Aby przyspieszyć hodowlę trzeba budować nowe obory, modernizować stare. Służy temu konkurs „Złota Wiecha”, którego współorganizatorem jest m. in. nasza „Gazeta”. Cieszy nas szczególnie duża ilość zgłoszeń w tym roku. Z satysfakcją odnotować trzeba daleko idącą pomoc dla rolników ze strony Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego.

W województwie nowosądeckim do produkujących rolników należą m. in. Jan Ziarko z Moszczyca, który wyciąga się hodowlą owiec, Roman Wasylczuk z Siar czy Władysław Radziak z Uścia Gorlickiego hodujący krowy mleczne. Ten ostatni do końca roku dostarczy do społdzielni mleczarskiej 34 tys. 1 mleka.

Szczególnie aktywna jest wieś tarnowska, gdzie w chwili obecnej buduje się wiele pomieszczeń dla zwierząt rzeźnych i hodowlanych. Np. Franciszek Kawa z Woli Lubelskiej posiada stawniska w nowym obiekcie na 500 sztuk, a Zbigniew Wojciechowski z Ryglie kończy obórę na 10 sztuk bydła mlecznego.

Również w województwie miejskim krakowskim kilkadziesiąt budynków pretenduje do tytułu najlepszego w konkursie „Złota Wiecha”. Należy do nich m. in. inwestycja Ryszarda Tochowiaka z Michałowic na 120 sztuk, Wacława Fiołosińskiego z Dobranowic, chlewnia Wita Obrata z Zagórz czy Mariana Ciempińskiego z Skali.

(cm)

Jeszcze w tym roku z Dębicy

Nowe typy opon radialnych

W budowie - wytwórnia dętek

(INF. WL.) Nowa wytwórnia opon radialnych dębickiej „Stomilu” znajduje się w końcowej fazie dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Na razie produkuje się tutaj opony do dużego i małego „fiata”, ale jeszcze w tym roku debicie będzie dostarczać na rynek nowe rodzaje gumienia. Przygotowywana jest właśnie produkcja opon radialnych do „fiata 127”, „zastawy”, „żiguli”, „fiata” 132 i samochodów podobnych. Ruszy też produkcja opon do „fiata” 126 i 125 w wersji śnieżnik-błotnik.

W ostatnich latach „Stomil” zastąpił głównie z produkcji opon radialnych i gumienia rowerowego. Obok tych dwóch działów szykuje nową specjalizację. Po wybudowaniu centralnej wytwórni dętek stanie się jedynym w Polsce dostawcą dętek trakcyjnych. I etap budowy CWD zakończy się w 1979 roku, ale już we wrześniu br. w części gotowej hali tej wytwórni ruszy produkcja. Stopniowo przenoszone będą tam urządzenia ze starej dębickiej wytwórni oraz z olsztyńskiego „Stomilu”, który zrezygnuje z produkcji dętek na rzecz Dębicy. (sad)

Spoleczna edukacja młodych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Pracy ZSMP i ZSP w trakcie tzw. praktyk robotniczych dla studentów, pozytywnie oceniono współzawodnictwo mistrzów z młodzieżą. Wobec młodzieży pracującej, „Czerwonej Róży” w środowisku studentów, czy rywalizacji harcerskiej o tytuł „Grup Wychowania Socjalistycznego”.

Ala na organizację młodzieżowych - podkreślano w dyskusji - spożywać również poważny obowiązek przychodzenia z pomocą wszystkim tym młodym, których postawy społeczne budzą poważne zastrzeżenia. Wczorajsze plenum pojechało i zwołowało z pełnionych funkcji wieloletnich i doświadczonych działaczy młodzieżowych: wice-

przewodniczącą RK FSZMP Teresę Nowak, która przeszła do pracy w gospodarce narodowej i wiceprzewodniczącą RK FSZMP Jana Sadego, który przeszedł do pracy w aparacie partyjnym. Nowa wiceprzewodniczącą RK FSZMP wybrano natomiast Jadwigę Nowakowską. (hań)

JADWIGA NOWAKOWSKA jest z wykształcenia mgr inż. rolnikiem. Od wielu lat aktywnie działa w ruchu młodzieżowym, a od niedawna pełni funkcję wiceprzewodniczącej Zarządu Krakowskiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i członka plenum ZG ZSMP.

Akcja ratownicza na Zatoce Gdańskiej

Od wczesnych godzin popołudniowych poniedziałku na Zatoce Gdańskiej trwa akcja ratowniczo-poszukiwawcza, w której uczestniczą jednostki PRO, Urzędu Morskiego w Gdyni, pilotów portowe, a także samoloty ratownicze i marynarki wojenne. Obiektem poszukiwań jest ofiara własnej lekkomyślności, 17-letnia Wiesława K., która w minioną niedzielę wypłynęła na materacu pneumatycznym z plaży w Chałupach.

Sygnałem do wszczęcia akcji było przypadkowe natopnienie na morzu przez statek Żegluga Gdańskiej „Aldona” jej koleżanki, 17-letniej Elżbiety T., również dryfującej na materacu.

Uratowana przez marynarkę dziewczyna, po przeszło dobie przebywania na morzu była w stanie daleko posuniętego wyczerpania. Opowiadała o okolicznościach wypadku zaiste, a ta powiadomiła odpowiednie służby morskie. Ogłoszono alarm dla wszystkich jednostek znajdujących się na Zatoce Gdańskiej.

Wszczęta natychmiast i prowadzona z pełnym zaangażowaniem akcja, do godzin rannych 12 bm. nie przyniosła rezultatów.

Jest jeszcze nadzieja, że dziewczyna uratowała się o własnych siłach, a obecnie przestraszona nie daje znaku życia.

tow. DANUTA GIERZ

dyrektorki Szkoły Podstawowej Nr 100 w Krakowie-Nowej Hucie, długoletniej działaczki Komitetu Środowiskowego PZPR pionu oświaty, Rady Zakładowej ZNP, zasłużony i oddany nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej odznaczona została Medalem Budowniczej Nowej Huty oraz Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania II Stopnia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 14 lipca, o godz. 13, na cmentarzu w Nowej Hucie-Grzebalowie.

Rodzinie Zmarłej składamy wyraz najgłębszego współczucia.

WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU DZIELNICOWEGO NOWA HUTA W KRAKOWIE, KOMITET ŚRODOWISKOWY PZPR PIONU OŚWIATY, RADA ZAKŁADOWA ZNP, KOLEŻANKI I KOLEŻY

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kraków gotowy na przyjęcie polonijnych sportowców

Na kilka dni przed Polonijnymi Igrzyskami Sportowymi, ich stolica - Kraków jest już gotowa do rozpoczęcia zawodów. Wszystkie komisje robocze zameldowały o ukończeniu przygotowań i gotowości przyjęcia 900 zawodników z 15 krajów, którzy startować będą w dniach 17-20 bm. w 11 konkurencjach: piłka nożna, siatkówka, tenis ziemny i stołowy, strzelectwo, bilard, koszykówka, piłka ręczna, pływanie, lekkoatletyka oraz kometka.

Jak już informowaliśmy do Krakowa przyjeżdżają słynna lekkoatletka - Stella Walasiewiczówna. Jej przyjazd nastąpi w wyniku rozmów przeprowadzonych z prezesem PKOl B. Kapitaniem w czasie olimpiady w Montrealu. Słynna lekkoatletka wyraziła wówczas gotowość do przekazania swoich wszystkich trofeów sportowych dla Muzeum Sportu w Warszawie.

Symboliczne przekazanie tych darów odbędzie się 17 bm. podczas ceremonii otwarcia igrzysk na dziedzińcu wawelskim. Jednym z punktów otwarcia igrzysk będzie odegranie - po raz pierwszy - hejnału, który został specjalnie skomponowany na tę okazję przez profesora Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie - Jerzego Lica. Jak przystało na Kraków - hejnał

igrzysk oparty został na motywach hejnału z wieży Mariackiej.

W czasie trwania igrzysk w Krakowskiej AWF odbędzie się, z udziałem kierownictwa ekip polonijnych, seminarium poświęcone dalszym perspektywom rozwoju sportu polonijnego oraz możliwościom studiów młodzieży polonijnej na wyższych uczelniach wychowania fizycznego w Polsce.

Wielu zawodników igrzysk przyjeżdża do Krakowa z całym rodziną, które poszadzą w większości z terenów Polski południowej, wykorzystując okazję, aby odwiedzić bliskich. Sporo członków rodzin zawodników wyraziło ochotę startu w zawodach „Polonijnej Odmaki Sportowej”.

W kilku wierszach

XI etap Tour de France, długości 242,5 km wygrał Francuz Danguillaume Thureau (RFN) jest nadal liderem, wyprzedza o 51 sek. Merckxa, 122 min. Theveneta (Fr.).

Na turnieju w Kitzbuehel Hiszpan Orantes pokonał Australijczyka Kronka 6:7, 7:6, 7:5. Niedźwiedzi przegrał z Boliwijczykiem Benavidesem 0:6, 0:6.

Do 5 etapach Wysięgu Dokoła Włoch liderem jest Corti (Włochy). Z Polaków Ebel zajmuje 8 miejsce.

W ćwierćfinale piłkarskiego Pucharu ZSRR Dynamo Moskwa pokonało Dynamo Kijów 3:0.

Bohaterem mitingu w Dublinie był Walker (N. Zelandia). Przebiegli 1 milę w 3.52,0 min. co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie, a czwartym w historii l. a.

Reprezentacja Nowego Sącza na V OSM

Województwo nowosądeckie na V Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży wysłało reprezentację liczącą - tylko 37-osobową, ale z nadzieją na „zyski” medalowe, szczególnie w cięższych, tenisie stołowym i zapasach. Uroczyste pozegnanie grupy finalistów miało miejsce wczoraj w hali WCKS „Dunajec”. Uroczyste przyznanie imienia reprezentacji złożył zapasnik „Glinika” Gorlice, reprezentant kraju w kategorii juniorów - Z. Krawczyk. Młodych sportowców poprowadzą do walki z ramienia WFS B. Frej i Z. Stepiński. (k-b)

Eliminacje piłkarskie MŚ (V)

Francja czy Bułgaria?

W grupie V strefy europejskiej eliminacji Mistrzostw Świata 1978 występują tylko 3 zespoły: BUŁGARIA, FRANCJA i IRLANDIA (EIRE). Oto wyniki dotychczasowych spotkań: Bułgaria - Francja 2:2, Francja - Irlandia 2:0, Irlandia - Francja 1:0, Bułgaria - Irlandia 2:1.

1. Bułgaria 3:1 4:3
2. Francja 3:3 4:3
3. Irlandia 2:4 2:4

W tej grupie przed rozpoczęciem eliminacji nie było zdecydowanego faworyta. Bułgarzy ostatnio mocno spęsilili z tonu, przez ostatnie lata większych sukcesów nie notowali też Francuzi, Irlandia też nigdy nie zaliczała się do europejskich potentatów.

Faworycy najwięcej szans dawał Bułgarii i Francji. Pierwszy, niezwykle ważny pojedynek tych zespołów w Sofii przyniósł sukces „trójkolorowym”, którzy zwyciężyli z górnego terenu



OD ŚRODY DO ŚRODY

MYŚLI TYGODNIA
7-13 VII 1977 r.

● Są na mapie naszego kraju takie regiony (...) w których żaden list obywatela, żadna skarga, żadna uwaga i chęć zarządzenia jakiejś trudnej sytuacji nie pozostają niezauważone. Tam właśnie (...) kształtuje się nowy model stosunków między władzą a obywatelem. Są jednak jeszcze i takie regiony, skąd ludziom bliżej do Warszawy niż do województwa, bliżej do centrali niż do miejscowego prezesa, dyrektora czy naczelnika.

Wiele, chyba zbyt wiele jeszcze jest w naszym kraju takich urzędów, takich stanowisk i takich ludzi którym wystarczy spokój gabietów, szelest papierków i ważne telefonów.

(PRAWO I ŻYCIE)

● Pesymizm nie zawsze jest najwyższą mądrością chociaż bardzo często mądrość bywa pesymistyczna.

(Kazimierz Dziewanowski — LITERATURA)

● W Polsce mamy wiele stanowisk kierowniczych różnego szczebla. Jedno z nich jest najpowszechniejsze, dotyczy chyba milionów ludzi: miejsce za „kółkiem” samochodu.

(Michał Radgowski — POLITYKA)

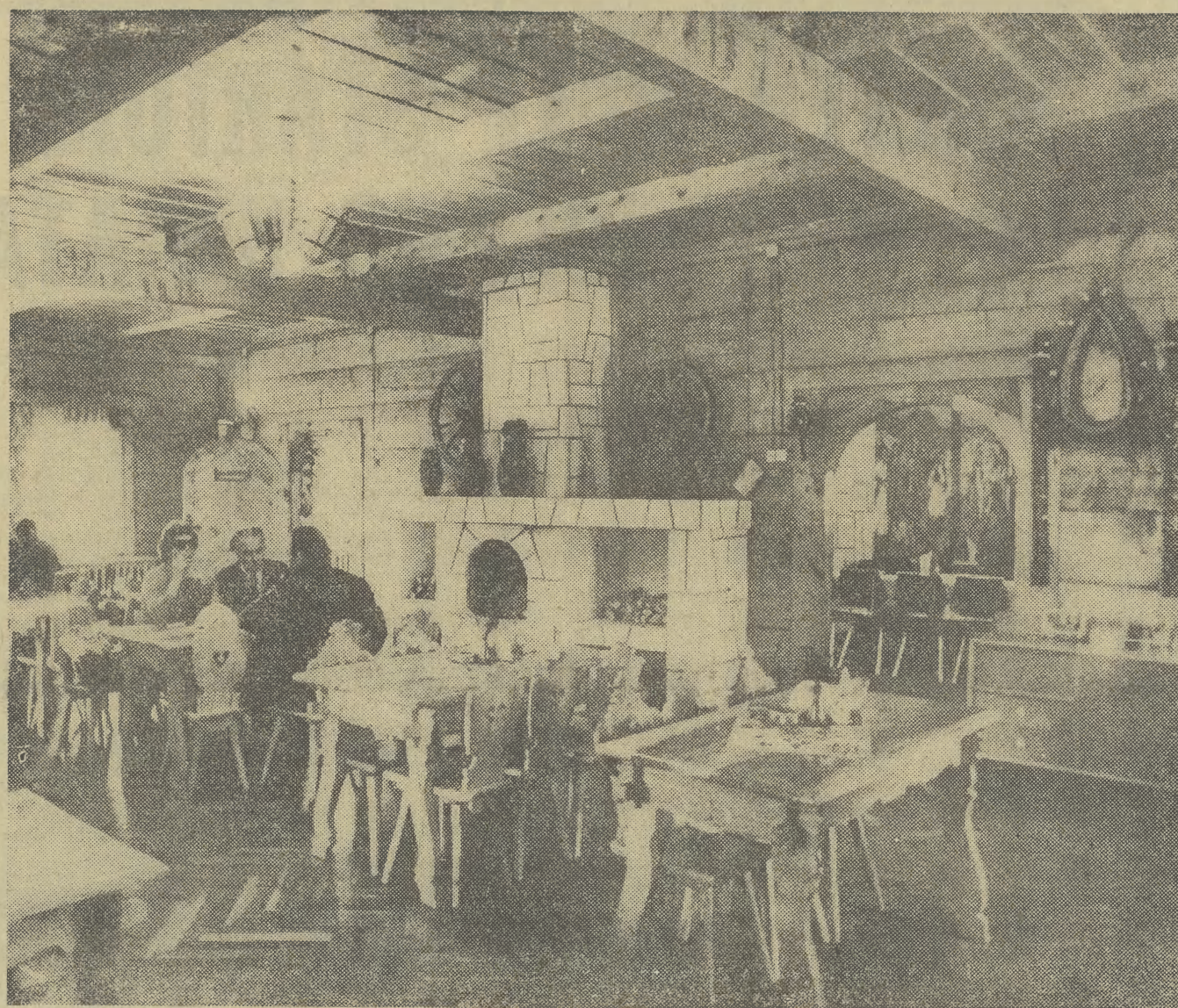
● Miłość mierzy się właśnie miarą tego, jak wiele potrafimy zrobić dla drugiej osoby w ukryciu bez rozgłosu. To uczucie kocha milczenie.

(ITD)

Nr 28 (224)



Ojcowie Limanowej zapraszają...



Zdjęcia: WACŁAW KŁAG



Dane jest nam z ukontentowaniem wielkim obwieścić, iż w grodzie Ilimanowu nazwanym w akcie lokacyjnym Jego Królewskiej Mości Zygmunta Augusta z przeznaczenia Jagiellonów rodu, a dzisiaj Limanowej noszącym, zajazd staropolskim obyczajem wznoszony pro publico bono wyrosł.

Strudzoną peregrynator, który krakowskim gościńcem od Skomielnej i Mszany Dolnej dowolną ilością koni mechanicznych zawita, na przedmieściu sowlińskim niechaj stanie. Oko tego uciechy owczas przemysłnie z modrzewiowego trawna ustrójony dworek, w którym zajazd, jego spiżarnie i oficyny miejsce znalazły. W dwu jego komnatach biesiadnych i trzech alkierzach do stołów naraz 250 gości zasiąść może, a w komnatach sypialnych 66 zdrowych podróżnych odpoczynek znajdzie. O podniebienie Wasze i sjęstę spokojną ochmistrzyni zajazdu Waszmość Pani Bogumiła Patkowska zadba.

Budarze nowotarscy z Witowa, Ratulowa i Cichego ze 130 sagów drewna przedniego modrzewiowego, 120 tysięcy sztuk cegły, 1.300 cetrarów kamienia ciosanego, 38 tysięcy gontów i 39 cetrarów cwińców zajazd udziałali.

Budowniczości znani w Polsce całej, a to Jan Buzek, Krzysztof Białka i Leszek Sulkowski urządzali konspekt i pilne bacznie dawali nad akuracją robót cieśli, malarzy, kowali, kamieniarzy i innych mistrzów. Złoczerze z Rakki, ojciec i dwóch synów Pintscherowie wyćciosali kunstowne stoły, ławy, zydle i szlufanki.

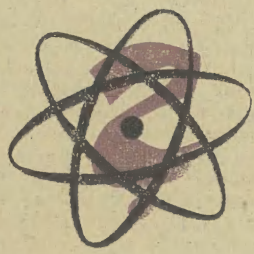
Mistrzowie pedzła i dłuta pilnie się przyłożyli, by oczy gości uciechy barwnością fresków a misternością snycerskiej roboty.

Kiedy w podróży do Tatrów czy zdrojów Krynicy będziecie, do Limanowej zawitać nie zapomnijcie. W zajazdzie naszym spiżarnie i oficyny pełne, pachowe piernaty i wyskokotkanowa spiza dla koni oczekiwać was będą.

Gdy ciało zdrożone pokrzepicie, wtedy i duch mocniejszy będzie. A kuchmistrz proponuje dać Wam rozliczne. Zupa „harnasiowska”. Żurek limanowski, ptasik ognisty, „bacówka”, schab po chłopsku czy wotowina sudecka nawet Onufrego Zagłobe i J. W. Księcia Radziwiła „Panie Kochanku” zadowolilibyście.

Przybywajcie do Limanowej! Dla wszystkich, którzy z pokojowymi zamiarami pod bramami naszego pięknego grodu staną, wierzcie zajazdu otworem zawsze stać będą. Niech w nim do biesiady zasiada komilitonowie nasi i ci, co w afekcie do nas dopiero chcą się utwierdzić.

Bawcie się u nas wesoło a podnie, pamiętając na tradycję przesiadki naszego grodu, w którym nigdy Tatarzy nieczy, zbicia a obwień miejsca nie zagrabą. Imitację kardinalną aktem wnętrzem obywatelską, Dan w Limanowej, grodzie województwa nowosądeckiego, Anno Domini 1977.



● Co fantantom w głowach błyska? ● Na dwa miesiące przed wystartowaniem pierwszego sputnika udowodniono, że jest to niemożliwe ● Handel z mieszkańcami Księżyca ● Wykorzystanie duchów w podróży kosmicznych ● O czym będziemy marzyć w przyszłości?

Marzenia — jakże by inaczej! — wyprzedzają dokonania. Procedura jest taka: najpierw jakimś fantasmie błysnie w głowie, że człowiek na przykład mógłby — jak ptak — postrzelać. Potem posypia się — niezbyt w danym momencie realne, ale zawierające przeciętne prawidłowe rozwiązania — projekty. Jeszcze nie można ich zrealizować, bo technika nie osiągnęła odpowiedniego szczebla rozwoju, ale fantasty (czy może: pionierzy) próbują. Dowodem zaś na to, że już zbliża się czas realizacji jakiegoś marzenia jest zazwyczaj praca dostojnego profesora, wszechstronnie teoretycznie udowodniającego, że... nie z tego, bo marzenie jest sprzeczne z prawami fizyki.

Trudno uwierzyć, ale na 2 miesiące przed wystartowaniem pierwszego sputnika w poważnym czasopiśmie naukowym pewien uczonec (oszczędźmy mu wymieniania nazwiska, bo w istocie był zasłużony dla rozwoju nauki) dowiódł „niezbicie” niewykonalność sztucznego satelity Ziemi.

Dziwnie, jak stare są pewne marzenia ludzkości, realizowane dopiero w naszej epoce. Mit o Ikarze, patronie lotników, zrodził się w starożytnej Grecji. Już zaś w 160 r. n. e. Lukian z Samosaty napisał pierwszy (zachowany do dziś, a mogły być wcześniejsze) utwór o podróży na Księżyc. Ale potem, przez półtora tysiąca lat, o marzeniu o podróży w Kosmos było cicho. Wskrzesi je dopiero słynny astronom Kepler pisząc powieść z gatunku science fiction. Za nią posypia się następne.

W kilka lat po Keplerze (w r. 1638) swoje dzieło „O odkryciu nowego świata na Księżycu” wydał angielski biskup z Chester John Wilkins. Jak przystało na obywatela imperium wyjącego z handlu kolejne wydanie swego dzieła wzbogacił o rozdział traktujący o możliwościach (oczywiście zyskowego) handlu z mieszkańcami Księżyca.

No tak, ale jak się nań dostać? Proste. Można do tego celu wykorzystać specjalnie trenowane wielkie ptaki bądź... duchy. Ewentualnie odbyć podróż — a pomocą przytwierdzonych do ciała skrzydeł lub „latającym wozem”. Wilkins podaje nawet sposób budowy takiego wozu napędzanego żaglami. No a niewygodami podróży nie ma się co przejmować, gdyż odbędzie się ona „w stanie podobnym do snu zimowego zwierząt”.

Czyżby Wilkins odkrył hibernację, stan do snu zimowego podobny, w którym — jak się dziś przypuszcza — odbywać będą podróże międzygwiezdne przyszli kosmonauci?

Co prawda niezbyt wiadomo, czy wybierzemy się w ten Kosmos nieco dalej poza granice Układu Słonecznego. Skoro do najbliższej z gwiazd (Proxima Centauri) trzeba by z nieosiągalną prędkością światła wędrować 4 lata, a z prędkościami osiąganymi przez dzisiejsze rakiety lot trwałby aż 80 tysięcy lat, to sens międzygwiezdnych podróży staje pod znakiem zapytania. Przewiduje się raczej, że zajmą się przestawianiem planet w naszym układzie, do reszty Kosmosu odwrócimy się tyłem.

Jak większość zatem marzeń i to o lotach w Kosmos spełnione zostanie nie do końca. Gorzej, że realizowanie większości odwiecznych pragnień dotrzymamy jakby do kresu marzeń. Oczywiście, zawsze jeszcze będzie można zapragnąć jakiejś cichej leśniczówki, w której nie roboty brzęczą, a komary. Tylko czy przyroda i leśniczówki będą jeszcze wówczas znane?

SIGMA

Wszechstronnie i przystępnie o narodzinach i realizacji marzenia o opuszczeniu naszej planety pisze Janusz Thor w książce „Człowiek poza Ziemią” (LSW 1977).

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

MIŁOŚĆ I HEKTARY

„Ożenić się na wsi trudno. Kobiety nie chcą iść do gospodarstwa” — Józef Kaplica powiedział to zwyczajnie, prawie tym samym tonem jakim mówił wcześniej o braku szkła i cementu do budowy szklarni. Lecz z tą budową przecież jakoś powoli się uporał. „Tu się pogada, tam przez znajomości — mrużąc porozumiewawczo — i jakoś wszystko się dostanie. Pieniądże były, bo o pożyczkę nie tak trudno”. I w końcu stanęła szklarnia, w pobliżu jasnego domu, a gościnnie otwartych drzwiach. Pusty ten dom, chociaż mieszka w nim razem z rodzicami. Brak gospodyni. „Mam już dwadzieścia siedem lat, dwadzieścia siedem — powtarza. To jeszcze niewiele — myślę. On ma jednak swoje racje. „Bez gospodyni nie ma gospodarstwa — uzasadnia — A mama opada z sił”.

Czyżby ten przystojny, energiczny chłopak miał trudności ze znalezieniem dziewczyny, która zechce z nim związać przyszłość? Istotnie, nie jest to łatwe dla żadnego z kawalerów, który zdecydował się zostać na wsi. Bo tutaj panny zauroczone miejskim życiem uciekają z cichej Tarnawy.

Zmierzają w kierunku miasta. A Józef Kaplica właśnie stamtąd wrócił, przyjechał z Krakowa i nie chce już wracać do miejskiego zgiełku. Tak rozminęły się drogi młodego rolnika z miejskim życiorysem i chłopskich cór.

On — wychował się przy Towarowej. W dzieciństwie widział, że rodzice przez całe lata składają gróźb do gróźb, by zbudować na wsi, tu w Tarnawie, obok starego domu dziadka większy i ładniejszy dom. Przyjeżdżał z nimi, patrzył jak dom rośnie. Mówiono mu, że ta ziemia ma dużą wartość. Z przekonaniem wybrał Technikum Rolnicze, skończył je. Lecz dopiero kiedy wrócił z wojska, a rodzice przeszli na emeryturę, zdecydowali, że razem przyjadą na ojcowskie i poprowadzą zaniedbane gospodarstwo.

On — wyrosł na wsi. Pracowite i surowe było ich dzieciństwo. Każdy gość z miasta imponował w ich środowisku strojem, sposobem bycia, a szacunek miał większy niż najlepszy gospodarz.

Nadchodziła matka młodego gospodarza, szczupła kobieta w krótkich spodniach, niesie pomidory wprost ze szklarni. Ta szklarnia jest właściwie głównym obiektem w gospodarstwie. Zysła tylko 5 arów, matka chciała mieć zboże, więc syn dla niej je zasiał. Myślał o budowie drugiego tunelu foliowego, trzeba jeszcze dokupić ziemi...

Lecz jak znaleźć dziewczynę, która wyjdzie za młodego gospodarza, zrozumie sens ich pracy, zakasa rękawy i będzie razem z nimi harować od świtu do nocy? Bo pracują naprawdę dużo. „Trudniejsze by miało

Rolnik szuka żony

życie niż kobiety w mieście, to fakt — młody gospodarz przynajmniej ucziwie — Może, gdyby dobrze wyposażony dom, w nowoczesny sprzęt...? Tylko, że w gospodarstwie dom nie może być najważniejszy, trzeba najpierw zadbać o to, co przynosi plony. A tutaj dziewczyny wolą po prostu wyjechać. Prawie żadna nie poprzestała na szkole podstawowej. Te, które mają średnie wykształcenie szczytują się swoją pracą w biurze, te po zawodówkach — z zarobkami. Przyjeżdżają z miasta najczęściej zadbane, eleganckie. Żadna nie chce nawet myśleć o powrocie na wieś, napatrzyły się coś na ciężką pracę swoich matek. „Śmiesz mnie, kiedy, chcąc imponować, opowiadają o krakowskich kawaleriach. Znam przecież te wątpliwie wartości rozrywki” — krytyczny jest ten Józef Kaplica. Uważa, że wybrał życie bogatsze, bardziej wartościowe. Przekonywał o tym niejedną. Bezskutecznie.

*

Jadę do Grabu Uznańskich. Wieś leży niedaleko Tarnawy, w tej samej gminie — Łapanów. W drodze rozmawiam z kierownikiem służby rolnej Tadeuszem Sotałą. „O tak, rolnikowi trudno znaleźć żonę. Zdarza mi się, gdy odwiedzam te rodziny, że ojciec prosi, bym pomógł ożenić syna. Może powinni częściej korzystać z pośrednictwa biur matrymonialnych? — zasęga mojej opinii. Już wyobrażam sobie takie ogłoszenie: „Mam sześć hektarów, poszukuję żony”. Gdzież czas, kiedy to posiadanie ziemi zwiększało szanse na zawarcie dobrego małżeństwa?

Pojechałam odwiedzić młode małżeństwo Palaczów.

Bolesław stał na podwórzu obok koplastej furi siana, jest spocyny ze zmęczenia. Widać gości szybko ubiera fioletową koszulę, przeciera czoło i zaprasza do mieszkania. Tam w chłodnym, nowoczesnym urządzonej pokoju, na wersale obok regałów siedzi ona — młoda kobieta w ciąż ubrana w gustowny szlafroczek zdobny koronkami.

Prawie rok trwa ich małżeństwo, lecz Zofia nie przerwała pracy w „Polfie”. „Skończyłam zawodową szkołę handlową, ale piszę na maszynie” — mówi niby mimochodem, najwyraźniej dumna ze swoich umiejętności.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

SRODA roz ma wia

...z prof. KAZIMIERZEM DOBROWOLSKIM

PICIE WÓDKI TO NIE SPRAWA „OSOBISTA“

— Spożycie alkoholu w Polsce, zresztą podobne zjawisko obserwuje się w większości krajów, z roku na rok wzrasta.

— No właśnie. Dr Mikołaj Tolkan, w swym referacie zaprezentowanym na konferencji naukowej Krakowskiego Oddziału PAN w dość czarnych barwach przedstawił przyszłość. Dla mnie również walka z alkoholizmem jest aktualnie sprawą absolutnie nadzwyczajną.

— Siad zapewne Pana, przewodniczącego Komisji Socjologicznej Krakowskiego Oddziału PAN oraz referenta naukowego Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego — owa inicjatywa zwolania, — chyba po raz pierwszy w Polsce, konferencji naukowej przedstawicieli różnych dyscyplin nauki, którzy by w sposób całościowy naświetlili problem alkoholizmu w naszym kraju?

— Tak. Zarówno od strony nauk przyrodniczo-medycznych jak i nauk społecznych. Na tej konferencji wygłoszono aż 12 referatów! Profesor Józef Niweliński zwrócił uwagę na przykład na fakt, że alkohol jest jadem protoplazmatycznym, naturalnym wrogiem żywej materii i jej podstawowych funkcji; alkohol zawsze uszkadza mózg i cały system nerwowy — a to z kolei czyni człowieka niezdolnym do uczestniczenia w dziedziczeniu socjalnym, do asymilacji wartości kulturowych, pomnażania ich i przekazywania. Profesor Stanisław Grochal udowodnił zaś, że alkohol porażając ośrodki korowej myślenia uwalnia spod kontroli niższe struktury mózgu wywołując w człowieku archaiczne instynkty i napały (m. in. agresji); alkoholicy to: 50 proc. psychopatów, 10 proc. ludzi ciężko chorych umysłowo, 25 proc. neuropatów.

— Mowa zatem o patologii...
— ...i to społecznej! Na ten temat zresztą wypowiedział się profesor Leon Cholewa, dyrektor Kliniki Ostreych Zatruci; pijanstwo — jego, a także i moim zdaniem — nie jest chorobą jednostki, zatem jego problemu nie rozwiąże wyłącznie resort zdrowia. Natomiast całe społeczeństwo może znu zaradzić. Bo czyż właśnie w alkoholizmie nie tkwi największe niebezpieczeństwo dla samego narodu? Dla socjalistycznego ustroju?

— Pan patrzy na problem alkoholizmu i jako socjolog, i jako obywatel... Na konferencji oświeciliśmy to zagadnienie jeszcze szerzej. I jakie wnioski się nasuwają?

— Zanim powiem o wnioskach chciałbym jeszcze przytoczyć wypowiedź wybitnego dermatologa, prof. Kazimierza Lejmana: „80 proc. mężczyzn zakazanych wenerycznie było w stanie nietrzeźwym (45 proc. kobiet). Alkoholizm jest ściśle związany z epidemiologią chorób wenerycznych”. Także i fragment wystąpienia prof. Henryka Smarzyńskiego z Instytutu Pedagogicznego WSP: „Na 10 mln rodzin 10 proc. stanowią te, w których ojciec jest pijakiem. Z badań wynika zaś, że są to rodziny bez zaplecza rodzinnego, a dzieci cierpią na zaburzenia nerwicowe”, doc. dr Mieczysława Rudnika z Instytutu Prawa Karnego UJ: „Alkohol jest głównym czynnikiem kryminalnym — bezpośrednim i pośrednim. Nietętni, 17—20 lat, popełniają przestępstwa pod bezpośrednim wpływem alkoholu w przeszło 90 proc. Przestępstwa chuligańskie i seksualne (1975 r. w Krakowie) w 100 proc. spowodował alkohol”. Czyż na to można pozwolić, by proceder upijania się zwany dzisiaj alkoholizmem zataczał aż tak szerokie kręgi? Stąd nasze wnioski, które znalazły miejsce w projekcie ustawy przeciwalcoholowej: podstawową zasadą winna być zasada socjalistycznego, naukowego planowania, zarządzania i sterowania produkcją alkoholu!

— Czyżbyśmy do tej pory kierowali się innymi zasadami?

— Dotychczasowe metody zwalczania alkoholizmu w Polsce — o czym mówił dr Włodzimierz Marcinowski, przewodniczący Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego były niewłaściwe. Wina tutaj jest nie tylko tych, którzy jawnie naruszali przepisy ustawy przeciwalcoholowej czy uchwały Nr 117 Rady Ministrów. Również same te przepisy nie dawały gwarancji, nie stwarzały i nie stwarzały istotnych hamulców przeciwko pijanństwu. Nowa ustawa musi zatem objąć regulację produkcji, planowanie — bo w przeciwnym razie nadal będziemy się szczyścić wcale nie zaszczytnym miejscem w spożyciu alkoholu w Europie! Chciałbym jeszcze dodać, że pod projektem tej ustawy, przesłanej m. in. do Ministerstwa Sprawiedliwości, podpisali się wszyscy referenci konferencji, a więc także prof. Stanisław Borkacki z AWF, doc. dr Włodzimierz Maciąg, prof. Józef Mitkowski.

— Dziękujemy za rozmowę.

TERESA BĘTKOWSKA

I NŻ. KAZIMIERZ WARZYCA skończył w 1957 r. przykładowe Technikum Chemiczne i podjął pracę. Bramę Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie mijał bez tremy. Wszak zaczynał pracę w zakładzie, gdzie od lat pracował ojciec. Dziś wspomina ten fakt z odrobiną wzruszenia. Bo...

— „z jednej strony wiele o „Azotach” wiedziałem, z opowiadań ojca znałem ludzi. Myślałem: żeby tylko nie zrobić mi wstydu.

Pierwsza praca na Wydz. Amonia-ku (dziś — Wydz. Syntezy) i pierwszy wspaniały — jak dziś o nim mówi — brygadziści Eugeniusz Dzierwa. A o pracę zupełnie inną, niż teraz. Wtedy, gdy np. zabrakło kłucza, mówił brygadziści tak: — A samemu taki klucz wytoczyć nie łasko?

Po trzech latach Kazimierz Warzyca zdał egzamin wstępujący na Wydz. Samochodowy i Pojazdów Roboczych na Politechnice Warszawskiej. W 1967 r. z dyplomem wrócił z powrotem do Tarnowskich „Azotów”. Wprawdzie na uczelni proponowano mu pracę naukową, ale on nie bardzo wiedział, jak przez cały dzień zdoła usiedzieć w jednym miejscu. A poza tym ciągnęło w rodzinne strony. Kiedy wrócił, w Zakładach pracował już i brat Stanisław i szwagier z siostrą Lucyną Sułk. Od razu stanowisko kierownika? Ale skądże znowu! Starszy mistrz w Zakładzie Transportu Samochodowego. Jak to zwykle bywa, starsi od niego wiekiem i stażem pracy kierownicy, mechanicy przez pierwsze dni z ciekawością przyglądali się nowemu szefowi. Rzadko

NIGDY NIE ZA DUŻO WIEDZY FACHOWEJ



Fot. J. Sadecki

to się zdarza, że mistrz z dyplomem, ale bez praktyki, więc wielu rzeczy nie potrafi!

— Tylko że ja miałem przecież za sobą 3 lata u Dzierwy, a poza tym w każde wakacje przyjeżdżałem tutaj popracować w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej. Przydało się to barczo.

Kolejne awanse: st technolog, a od 1974 r. — kierownik Zakładu Transportu Kolejowego. Bardzo trudnego zakładu. Z jednej strony problemy techniczne, bo konstrukcja silników spalających w lokomotywach doszła w ostatnich latach do najwyższej perfekcji. A z drugiej strony — ogromna odpowiedzialność. Jeśli coś w transporcie nie tak — kuleje praca w całym „Azocie”. Wstarczy powiedzieć, że rocznie trzeba tu przewozić i z powrotem załadować 2,5 mln ton rozmaitych towarów. Ni mniej, ni więcej, tylko 450 wagonów na dobę.

— Sukces?

Inż. Warzyca mówi po chwili tak: — W ostatnich latach nie było u nas przetrzymać ładunków. O trudnościach w transporcie krajowym wiemy wszyscy. Ale my jesteśmy w Zakładach popularni nie dlatego, że mamy kłopoty, a dlatego, że pokazaliśmy dobrą robotę. Kolej np. ma obowiązek przedstawiać umyślnie wagony. Ale tam mówią, że nie zdają, bo brak ludzi. To my — co? — weź w ręce i sami czyszcimy węglarki.

Kazimierza Warzycę znają w Zakładach także stąd, że potrafi dobrze organizować działalność kulturalną wśród załogi. Sam mówi o tym skromnie. Jeszcze to nie to, co byśmy chcieli! Poza tym, by charakterystyka była pełna: członek partii, egzaminator oraz inspektor gospodarki samochodowej.

ELŻBIETA DZIWIŚ

WALTER WOLF STARTUJE PO MISTRZOSTWO ŚWIATA

R ewelacja pierwszych tego- rocznych wyścigów samochodowych formuły 1 był Jody Scheckter z Republiki Południowej Afryki startujący samochodem „wolf-ford”. Związany w wyścigach o Grand Prix Argentyny i Monako, drugie miejsce w GP Afryki Południowej i trzecie miejsce w GP USA i Hiszpanii pozwolił mu zgromadzić w walce o tytuł mistrza świata w tej dyscyplinie sportu 32 pkt. Przed dziesięcią już w tym roku wyścigiem Grand Prix, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Wielkiej Brytanii na torze Silverstone Jody Scheckter zajmuje wprawdzie III miejsce w aktualnej klasyfikacji, ale z tym samym dorobkiem punktowym co II w klasyfikacji Amerykanin Mario Andretti i ma zaledwie o 1 pkt. mniej od prowadzącego w klasyfikacji byłego mistrza świata — Austriaka Niki Laudy. Czy kolejny start „wolf-forda” z Jody Scheckterem za kierownicą zakończy się sukcesem?

Kanadyjski milioner Walter Wolf, szef Jody Schecktera jest o tym przekonany. Nie darmo gaża tego jedynego kierowcy zespołu wynosi 250 tys. dolarów rocznie, a utrzymanie stajni wyścigowej formuły 1 kosztuje Włfa w ciągu roku 2 mln. dolarów. Milioner nie żałuje jednak pieniędzy na wyścigi samochodowe. W ciągu 3 lat najpóźniej będzie mistrzem świata — twierdzi, choć Walter Wolf Racing wśród stajni wyścigowych formuły 1 jest zespołem nowym, nie mającym takich tradycji jak FERRARI czy LOTUS finansowany przez znaną firmę tytoniową John Player Special.

Sam Walter Wolf, mający obecnie 37 lat nigdy nie zajmował się czynnie sportem motorowym, mimo że w swoich garażach ma 10 samochodów m. in. „rolls-royce’a silver shadow”, 2 „mercedesy

6.9” i sportowy wóz „lamborghini countach LP 500 S” rozwijający szybkość do 300 km/godz. dzięki silnikowi o mocy 500 KM. Stajni mechanicznych koni Włfa dopełnia jeszcze wyścigowy motocykl „bmw”, zaś jego córki — 12-letnia Wendy i 14-letnia Aleksandra mają miniaturowe wyścigowe motocykle „MV agusta” specjalnie zbudowane przez tę firmę do ich wzrostu. A w młodości Włf nie mógł sobie pozwolić na kupno roweru...

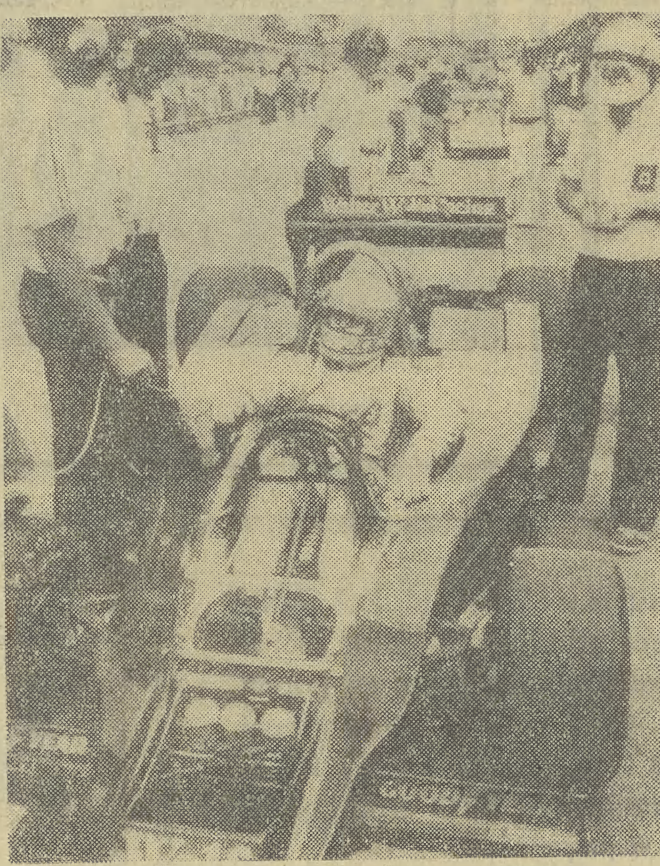
Historia jego życia przypomina jako żywo opowieści o pucyberce, który został milionerem. Urodził się 5 października 1939 r. w Liebenau koło Grazu w rodzinie niemieckiego murarza i Austriaczki. Po wojnie wraz z rodzicami i rodzeństwem osiedlił się w RFN w Wuppertalu. Po ukończeniu szkoły 20-letni Włf z 7 dolarami w kieszeni emigruje do Kanady, gdyż słyszał, że tam można zarobić. Początkowo zmywa talerze, później jest drwalem, wreszcie kierowcą samochodu dostawczego. Potem utrzymuje się z nauczania jazdy na nartach, następnie zdobywa licencję pilota i pilotuje samolot rolniczy. W końcu Walter Wolf za pożyczone 25 tys. dolarów kupuje firmę budowlaną i w okresie prac przed wystawą EXPO-67 dorabia się pierwszego miliona dolarów jako specjalista w dziedzinie budowy tuneli. Z początkiem lat siedemdziesiątych Włf zaczyna robić interesy w branży naftowej — obecnie jego roczne dochody wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

Półtora roku temu Włf zainteresował się wyścigami samochodowymi formuły 1. Pierwsze starty nie przyniosły mu sukcesów, ale obecnie Jody Scheckter za kierownicą „walter wolf WR-1” z silnikiem Ford-Cosworth zalicza się do grona faworytów. Samochód ten jest lepszy i szy-

szy niż wozy konkurentów. Kanadyjski milioner najchętniej kupiłby dla swoich niebiesko-żółtych barw zespół FERRARI i za kierownicą posadził mistrzów świata — Niki Laudę i Jamesa Hunt. Ale włoski team nie poddaje się pieniądzą milionera, zaś wybitni kierowcy związani są wcześniejszymi kontraktami. Natomiast na terenach olimpijskich w Montrealu Włf planuje urządzenie toru wyścigowego formuły 1 z widownią na 80 tys. miejsc. Plany są już gotowe, choć — oczywiście — projekt ten ma wielu przeciwników.

Walter Wolf i jego wyścigowy zespół raz jeszcze potwierdził, że we współczesnym sporcie samochodowym liczą się przede wszystkim pieniądze — nie tylko zresztą z wyścigów, ale z reklam, z czego dowodem m. in. Marlboro, Martini — traktujących ten sport jako reklamę swych wyrobów. Coż, takie są prawa rządzące w kapitalizmie.

WOJCIECH MACHNICKI



Jody Scheckter za kierownicą samochodu „wolf-ford” jest jednym z pretendentów do tytułu mistrza świata w wyścigach samochodowych formuły 1.



Z HANDLOWYCH WĘDROWEK RODAKÓW

Słynny jest Lipsk. Słynny i bliski Krakowowi. Od setek już lat miasta te łączą wiele różnorodnych więzi. Wśród nich zawsze dużą rolę odgrywały stosunki handlowe. Wszak wiadomo, Lipsk to Tori, a Polacy to naród handlowy.

Bywało już przed wiekami, że właśnie udział Polaków decydował o powodzeniu targów. Nic więc dziwnego, że i współczesnie zapobiegliwi nasi rodacy trądzą się do podróży.

Szkoląc się do normalnego turysty jest oglądanie szpalu tandeciarzy stojących udrzuł Heinstrasse, w centrum Lipska, dzierżących w rękach to gumę do zucia, to papierosy, płyty gramofonowe, wisiorki, pierścionki i inne tego rodzaju odpustowe skarby, otoczonych przez tłum ciekawych, jako żywo przypominających publiczność zwiadowczą ZOO.

Podziwiał należał takt gospodarzy i cierpliwość władz tutejszych. Wydaje się jednak, że nie można nadużywać tej wielokrotności i trzeba z tą zabawką skończyć. A ponieważ trudno nawet spodziewać się, aby do tych osobników dotarło ludzkie słowo rozsądku, trzeba metody działania dostosować do ich postępowania.

Po prostu w ramach porozumienia władz, naszymi siłami, pobierał to bractwo, dać gospodarzom możliwość ściągnięcia odpowiednich opłat targowych, rogatkowych i myta, po czym srebrnym wianem zwyciężczym postawić pod przegię, może i wychość, a w każdym razie za dać o to, aby ten obrzydliwy proceder skończył.

Jest to konieczne po to, aby normalny polski turysta mógł się czuć za granicą dobrze, mógł śmiało patrzeć gospodarzom w oczy i wracać bez uczucia znęcania lub nawet obrzydzenia.

JERZY S.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

z Krakowa, gości krótko, wraca do miasta, z którym trudno jej się rozstać. Nie, nie jest rodowitą krakowianką, pochodzi ze wsi, z sąsiedniej gminy. „Koleżanki tak się dziwiły, że wychodzę za mąż za chłopa, który nigdzie nie pracuje. One mnie na wsi nie widziały” — akcentuje, że jej związek wymagał od niej wyrzeczeń. Lecz ciągle miała nadzieję, że jej mąż pójdzie do pracy. Przecież ma zawód, jest ślusarzem.

„Każdemu rolnikowi radziłbym nauczyć się ślusarstwa — młody mąż wpada jej w słowa, najwidoczniej nie chce dopuścić żony do wyniszczenia niemiłych mu wniosków. Prawie wszystko da się zmechanizować — mówi nie zważając na jej nieufne spojrzenie — Ja przecież widzę i jestem pewien, że praca w polu i w gospodarstwie nie musi być taka ciężka. Aż dziw, że ludzie dotąd gozili się z tym, by wszystko robić ręcznie”. Słucha go obojętnie, chociaż przecież nie są to puste słowa. Ten dwudziestoseksoletni mężczyzna z pomocą braci zrobił niedługo maszynę. Pokazuje mi je z dumą: grabarka, ładowarka, roztrzaskacz do siana, grabarka. Skrecał je z różnych części, grabiarki i przewracarka jeżdżą na kółkach od starego motocykla. Sąsiedzi patrzyli z niedowierzaniem, kiedy montowali te maszyny. Potem poznali ich wartość, już bez uśmiechu lekceważenia. Tylko w oczach młodej żony ciągle brak

MIŁOŚĆ I HEKTARY

uznania dla jego pracy, ona z niedowierzaniem słucha, że będzie się uczył w Technikum Rolniczym. Ostrożnie stąpa przez podwórze, by nie zabrudzić kolorowych pończoch. Nie pasuje tu zupełnie, jakby wyrosła w innym otoczeniu. I cieszy ją to. Wszystkie przecież zrobiła ta córka rolnika, by być gościem na wsi i nie pasować do wiejskiego podwórka. „Chce pani koniecznie stąd wyjechać? — pytają — Takie piękne gospodarstwo”. Patrzy uważnie, czy nie żartuje, nim decyduje się wyjaśnić: Nie, wyjeżdżać stąd nie muszę, ale chce, by powstał tu własny domek, taki ładny, z ogródkami. Bolek mógłby otworzyć warsztat ślusarski. „Zona się boi, że musiałaby pracować tak ciężko jak matka —

tłumaczy mąż — Nie wierzy, że można przecie zmechanizować... — wraca uparcie do swoich planów. — Kiedy postawię nową oborę, zmechanizuję wyrzucanie obornika... kobieta przecież zupełnie nie musi zajmować się gospodarstwem, wystarczy że pracuje w domu, wychowuje dzieci...”

Obok nas przechodzi starsza kobieta z naręczem słomy. Matka młodego gospodarza. Synowa odsuwa się na bok chroniąc swój szlafroczek. Spostzegam w szopie flet. Bolesław patrzy na wóz niemal z czułością, chyba takim wzrokiem obdarzali kiedyś chłopcy swe ulubione konie. „Kupi się przyczepkę, szybko skoczysz po pasze!” — mówi zatrzymując się przy samochodzie. Zona jest oburzo-

na. „Po pasze? Nie szkoda by ci było samochodu?” — pyta zdziwiona.

Mając samochód można wyjechać do kina, do kawiarni — próbuje zasugerować p. Zofię. „No, w niedzielę można wyjechać — zgadza się jej mąż — ale tylko w niedzielę, bo w inne dni czasu brak”. A w ogóle dokąd można uciec się w niedzielę na tej wsi?

Nie spełniają się w opinii p. Zofii dziewczęce marzenia o miejskim komforcie i rozrywkach. A on? Widzą, że interesuje mnie gospodarstwo jest już w swoim żywiole. Opowiada, jak zmodernizuje oborę. Aby tylko zrobić przejazd do głównej drogi. 100 m brakuje, a właściciela tego skrawka nie pozwala przejechać. Palaczkowie chcieli nawet dać jej w zamian swój kawałek gruntu. Ona — nie! Taka uparta. A niby postępowca. Nie ją nie obchodzi, że 50 ha ziemi odcieła od świata. Zima, gdy jeździł przez zamazaną rzekę koń złamał nogę. Bolesław o mało nie skapał w wodzie czterech tuczników. A gdyby tak wypadek? Gdyby lekarz był potrzebny? Tu dopiero zona, pomna na swój stan, włącza się do rozmowy. „Gdyby trzeba było wezwać pogotowie. Taki skrawek ziemi i tyle kłopotu!” — dziwi się.

Bolesław rozgadał się na dobre, opowiada jak to „ima” zrobił sanki z silnikiem. Jedzie nim przez Łapanów. Nagle przed nim: fiat i biała czapla milicjanta. „A co to takiego?” — pyta milicjant. „Ano sanki!” — mówi niewinnie Bolesław. Dziwną minę miał pan

władza. Wokół sanki zbiegowisko. Znajomi proszą, by przewiózł ich choćby kawałek.

„Bolesław, chodź zwoził siano, bo chyba grzmie!” — woła go zniecierpliwiona matka. Jest najwidoczniej zgorznowa, że w środku dnia, w tak piękną pogodę, traci czas na pogawędkę. Syn jest zakłopotany, każdy widzi, że niebo bezchmurne. „Dzisiaj pójde” — odpowiada spokojnie.

Zona uśmiecha się nieco żałowano. Jej tu nikt nie pomaga do pracy. Ignorują?

Jak więc wygląda perspektywa związania się z wsią? — Pytam nie po raz pierwszy. Ona kręci przecząco głową. On — wiem przecież, że nie umie stać odepść i nie chce. A przed ślubem nie rozmawialiście na ten temat? — decyduje się zapytać wprost. Patrzy na siebie. Każde wierzchołko, że uda się sprowadzić partnera na wybraną przez siebie drogę. „Bo to jest małżeństwo z miłości” — wyznaje on, ze szczerością. Młoda zona paskowicie, dostrzegając w tych słowach tylko wyzwanie. Przy obcym je powiedział, w rok po ślubie. Chwila ciszy. „A dla ziemi widocznie trzeba się żenić z rozsądkiem — dodaje Bolesław smutno, z rezygnacją w głosie — Widać rolnik nie może sobie pozwolić na małżeństwo z miłości”.

Czyżby ten pogląd miał być prawdziwy? A co radzą młodzi rolnicy?

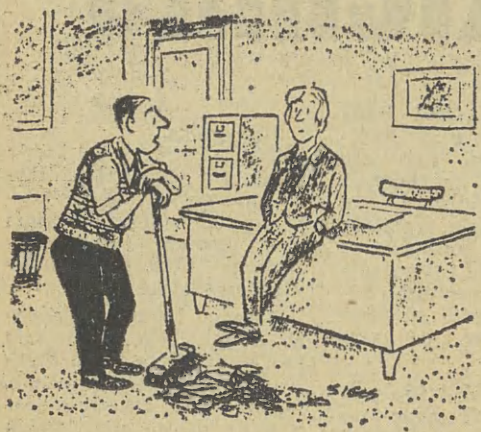
KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Za biurkiem...

-LUBIĘ JAK COŚ SIĘ DZIEJE
W BIURZE. NOWAK I KUSKA,
ZAMIEŃCIE SIĘ MIEJSCAMI..



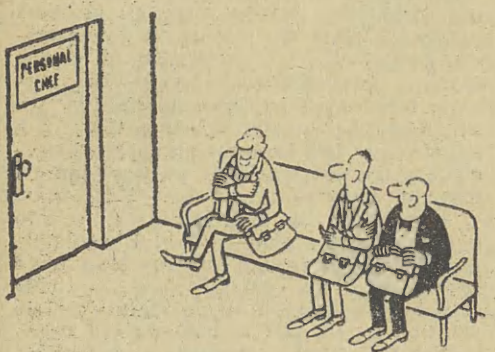
— Prywatne rozmowy są zabronione!



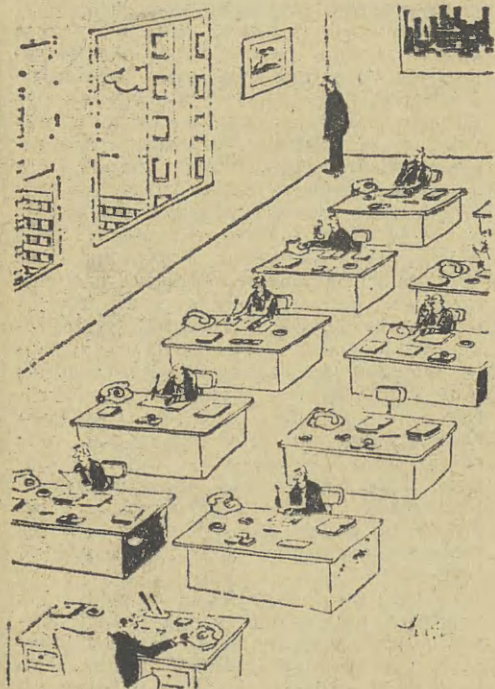
— Zaczęłam tu pracować jako dyrektor przed
piętnastu laty.



— Przykre mi, drogi szefie, ale dzisiaj rano w
pośpiechu pomyliłem tabletki na pobudzenie
energii z proszkami nasennymi.



— Przy takiej konkurencji może poszukamy
siebie pracy gdzie indziej?



Rus. „Punch”, „Szpilki”, „Stern”, „Życie Li-
terackie”

W 1974 roku przed 85 tysięcy obywateli brytyjskich postanowiło przenieść się do innego kraju, a jeśli wierzyć wynikom niedawnej ankiety, to dalszych 21 proc. Anglików pragnęłoby wyemigrować. Zjawisko to jest dawne: z Wysp Brytyjskich emigrowano głównie do Stanów Zjednoczonych, do Kanady i Australii. Główną przyczyną tej emigracji było przeludnienie. Jednakże w ciągu ostatnich lat emigracja brytyjska nabrała innego charakteru, przekształcając się w złowieszczy krwotok, który zagraża pomyślności przyszłych pokoleń. Nie wyjeżdżają bowiem bezrobotni, zrujnowani rolnicy czy robotnicy niewykwalifikowani. Kraje „docelowe” stały się bardziej wybredne i nie przyjmują już byle kogo. Oferują natomiast możliwości inżynierom, technikom, personelowi, kierownikom oraz lekarzom, którzy oświeconego dnia postanawiają zmienić dotychczasowy tryb życia.

Jak wynika z danych ministerstwa oświaty i nauki, w 1974 r. opuściło Wielką Brytanię na zawsze 1359 absolwentów szereg renomowanych uczelni. Zjawisko emigracji staje się o tyle niepokojące, że w coraz większym stopniu dotyczy wysoko kwalifikowanych specjalistów. Głównie zarobki (średnio o połowę niższe niż w RFN) oraz bardzo niekorzystny system podatkowy stanowią główną przyczynę emigracji brytyjskich specjalistów. Młody inżynier, absolwent uniwersytetu w Londynie, może liczyć na początku swej kariery zawodowej najwyżej na 3 tysiące funtów szterlingów rocznie, z których będzie musiał odjąć opłaty za ubezpieczenie (1010 funtów jeśli jest samotny, a 1555 — jeśli jest żonaty), a ponadto zapłacić 35-procentowy podatek od pozostałej sumy. W razie awansu tego sytuacja materialna nie ulegnie znacznej poprawie. Kiedy zacznie zarabiac powyżej 6500 funtów szterlingów rocznie będzie musiał płacić

DRENAŻ MÓZGÓW

Zjawisko masowej ucieczki intelektualistów i absolwentów wyższych uczelni istniało kiedyś tylko w krajach rozwijających się. Dziś dotyka ono także kraje uprzemysłowione, m. in. Wielką Brytanię. Powstały nawet organizacje zwane „obcinaczami głów”, które zbijają nawet na handlu zdolnościami, wiedzą i kwalifikacjami. Ten temat podjął francuski dziennik „LE FIGARO”:

50-procentowy podatek, który dojdzie do 83 procent w wypadku przekroczenia pulapu 20 tysięcy funtów szterlingów. Należy przy tym jeszcze uwzględnić skutki inflacji. „THE OBSERVER” cytował niedawno przypadek wyższego urzędnika — który w 1971 r. za obiół 7500 funtów brutto, a w pięć lat później — 11.750. Oznacza to nominalny wzrost zarobków o 57 proc., ale przy uwzględnieniu progresywnego podatku wzrost rzeczywisty wyniesie tylko 37 procent. W ciągu ostatnich pięciu lat koszty utrzymania w W. Brytanii wzrosły co najmniej o 80 proc.

To zniechęcenie szarych perspektyw życiowych wykorzystują agencje, które rekrutują pracowników dla towarzystw za-

granicznych, albo dla krajów Trzeciego Świata. Najbardziej aktywna z tych agencji zamieszcza regularnie propozycje zatrudnienia we wszystkich pismach i do- brych periodykach zawodowych ukazujących się na Wyspach Brytyjskich. W ciągu drugiego półrocza 1975 r. znalazła zatrudnienie dla 4430 osób a w pierwszym półroczu 1976 roku — dla 5486.

W 1975 roku Kanada, Australia i Stany Zjednoczone wydały ok. 77 tysięcy wiz na pobyt stały, a sądząc po kryteriach wyboru, jakie te kraje stosują, można uznać, że połowa Brytyjczyków, którzy wyjechali, to inżynierowie, technicy, wysoko kwalifikowani robotnicy oraz lekarze.

Medycyna jest tym sektorem zawodo-

wym, który najbardziej cierpi wskutek emigracji. Przede wszystkim w grę wchodzi sprawa wynagrodzeń. Jak wynika z przeprowadzonej niedawno przez Brytyjskie Stowarzyszenie Lekarzy (BMA) ankiety, zarobki tej kategorii zawodowej są o połowę niższe od średnich uposażeń lekarskich w krajach Wspólnego Rynku. Młody internista, który właśnie skończył praktykę w szpitalu i zamierza otworzyć własny gabinet, nie może liczyć na zarobki wyższe od 6 tysięcy funtów rocznie.

Internista z dużym doświadczeniem może liczyć na 8500 funtów (brutto) rocznie, ale jedynie wówczas, gdy ministerstwo ds. opieki społecznej zatwierdzi rekomendację dane mu przez uprawnioną do tego komisję. Jeśli do tego lekarz jest żonaty i ma dwoje dzieci w wieku 11—16 lat, będzie musiał płacić ok. 2100 funtów podatku, nie licząc, oczywiście, opłat za ubezpieczenie.

Każdego roku Brytyjskie Stowarzyszenie Lekarzy prowadzi statystykę podań lekarzy, którzy pragną wyjechać i w związku z tym proszą o informację. W 1975 roku takich podań było 1036. Oczywiście, nie wszystkie podania muszą do rządu kończyć się wyjazdem, ale z grubszą można przyjąć, że każdego roku emigruje ok. 300 lekarzy.

Lekarzy, którzy wyjeżdżają na stałe, zbyt często zastępują Hindusi, Pakińczycy czy przedstawiciele innych narodowości, z reguły nie mówiący po angielsku.

W szpitalach, gdzie 1/3 personelu lekarskiego stanowią cudzoziemcy, stosunki między leczącymi i leczonymi nie są najlepsze, a niezależnie od straty jaką dla Brytanii stanowi emigracja specjalistów, emigracja lekarzy angielskich przyczynia się niewątpliwie do nasilania napięć rasowych, datujących się od 20 lat, wraz z rosnącym dopływem ludności kolorowej.

Od Rzymu po Lizbonę, na całym południu Europy krzwi się bujnie wojujący feminizm. We Włoszech, gdzie dwa ostatnie rządy padły z powodu problemów „kobiecych” (sprawa rozwodów i przerywania ciąży), walka kobiet przybrała takie rozmiary, że partie burżuazyjne nie bardzo wiedzą co z tym fantem zrobić.

Nikt się już dzisiaj nie śmieje z włoskich „czarownic”. Dzisiaj już nie tylko „Unita” i „Rinascita”, ale także prasa chrześcijańsko-demokratyczna poświęca wiele stron głębokim analizom sytuacji kobiet i ruchu feministycznego. Minęły czasy, gdy feminizm był zjawiskiem niejakiego folklorystycznym, ograniczającym się do małych grup. „Feminizm staje się coraz bardziej cechą kulturową wszystkich kobiet włoskich” — stwierdza włoska pisarka i dziennikarka Carla Ravaioli. — Ta kultura zaczyna stopniowo przenikać do wszystkich tradycyjnych ugrupowań politycznych”.

Jakież to wielkie parados historyczny — stwierdza francuski dziennik „LE MONDE”. — Właśnie w kraju kultu „mammy”, w kraju, gdzie tak silnie zawsze były wpływy Watykanu i miłość uchodziła za grzech — właśnie w tym kraju nastąpiła najgwałtowniejsza eksplozja feminizmu (...)

Wszystkie te feministki, czy to w Rzymie czy w Mediolanie, piagną za wszelką cenę wykazać, że feminizm zatacza coraz szersze kręgi, że nie ogranicza się już tylko do sfery intelektualnych i uniwersyteckich. Luciana Castellina, deputowana z ramienia grupy „Manifesto” opowiada o robotnicach mediolańskich, które

nie chciały słuchać swego delegata związkowego, ponieważ był mężczyzną, o robotnicach z Turynu, które deflowowały w dzielnicy rozrywkowej Porta Nuova, skandując: „Noc też należy do nas”. Jest faktem bezspornym, że ruch kobiecy stał się we Włoszech w pewnym sensie ruchem masowym.

Po omówieniu historii włoskiego ruchu feministycznego (jego początki sięgają 1968 roku), paryski dziennik stwierdza: „Wielki wstrząs w ruchu nastąpił wtedy, gdy zaczął on wysuwać całkowicie nowe — nie tylko polityczne i ekonomiczne — roszczenia. Gdy kobiety zaczęły mówić o problemach ignorowanych dotychczas przez wszystkie partie polityczne. Rozpowszechniło się wówczas hasło „autocienienia”, czyli uświadomienie sobie przez kobiety ich statusu nie tylko jako „robotnic”, „działaczek związkowych” czy „przedstawicielek warstwy wykształconych”, lecz po prostu jako kobiet. Problemy osobiste są problemami politycznymi — stwierdzają feministki, przypominając, że oprócz wysiłku wiodącego do przodu przez kulturalną i polityczną, istnieją jeszcze inne formy wyzysku. Np. istnieje wyzysk seksualny, który to problem zajmuje wiele miejsc w rozmowach jakiegokolwiek środowiska Rzymu. (To

niewiarygodne, jak dużo mówi się o seksie we Włoszech.) „Nie jesteśmy ani matkami ani uczniami, lecz po prostu kobietami” — stwierdzają feministki, a jedna z nich, Adelade Aglietta, sekretarz partii radykalnej przyznaje bez skrępowania, że seks odegrał wielką rolę w ukształtowaniu jej świadomości.

W dwa lata po referendum w sprawie rozwodów (za którym głosowało 59,1 proc. Włochów i Włozek), rozgorzała jeszcze bardziej zacięta walka wokół sprawy przerywania ciąży. Doprowadziła ona do rozpisania przedterminowych wyborów, jako że partie nie mogły w tej sprawie osiągnąć porozumienia.

„Le Monde” pisze dalej, że utworzony z inicjatywy Palmira Togliattiego Związek Kobiet Włoskich (UDI) ulega coraz bardziej naporowi nowych, radykalnych haseł feministycznych: UDI nawraca się stopniowo na „prawdziwy” feminizm i uzyskuje w końcu autonomię ideologiczną. W kwestii przerywania ciąży UDI odrzuca nawet tezy kierownictwa partii komunistycznej, określając je jako zbyt ostrożne (...)

„W przeciwieństwie do socjalistów — stwierdza Carla Ravaioli — partia komunistyczna ciągnie za sobą masy robotnicze i chłopskie, które są bardziej przywiązane do tradycyjnego modelu rodziny”.

Bardziej intrygujący jest jednak przypadek partii radykalnej. Ta mała partia, „enfant terrible” parlamentu, określająca się jako „skrajna lewica”, dosłownie zmonopoli-

zowała feminizm (chyba, że było odwrotnie). Utworzony w 1970 r. Ruch Wyzwolenia Kobiet, począł się właśnie z partii radykalnej. W czasie baski po przerywaniu ciąży ta właśnie partia prowadziła najbardziej nieprzejednane kampanie. W roku 1974 część włoskiego ruchu feministycznego identyfikuje się z partią radykalną, która ku swemu zdumieniu uzyskuje 4 mandaty w wyborach w 1976 r. (...)

Miedzy dwiema „ortodoksyjnymi” kulturami: marksizmem i katolicyzmem, które jednakowo obawiają się skutków żywiołowości i chaosu, pojawia się trzecia formacja kulturowa, nie podająca się żadnym dogmatom — laicka kultura radykalna. To ona dominuje w znacznej części prasy, wydawnictw i kinematografii, to ona podtrzymuje niewygasły ogień „maja” (1968 r.), to w niej szukają oparcia bezrobotni, młodzież, przedstawiciele marginesu społecznego. Na niej również opiera się feminizm.

Faola Gaotii, działaczka „Lega Democratica” (organizacja lewicowych katolików) mówi: „Istotnie, partia radykalna symbolizuje destabilizującą rolę pewnej kultury, która pozostaje na marginesie wielkich partii ideologicznych, ale która zarazem dominuje we Włoszech. Przypomina ona trochę kulturę hippisów w Anglii. Wypadać się w prostej linii z nowej burżuazji, która przesłala już nawiązującą tradycyjną elitę i dawne wzory zachowania i narzuca obecnie nowy masowy konformizm,

którego elementem jest także feminizm”.

Czy jest to ocena surowa? Na pewno tak. Jednakże, rzecz paradoksalna, feminizm włoski po osiągnięciu szczytu swych możliwości pogrąża się już coraz bardziej w kryzys sumienia. Feministki znalazły się jak gdyby w próżni. Postępy w dziedzinie uświadamiania kobiet i opory ze strony „społeczeństwa mężczyzn” doprowadzały do tego, że feministki odrzuciły wszelkie „kompromisy” w stosunku do Proces ten będzie się pogłębiał, polityki. Poza tym odnosi się wrażenie, że włoski feminizm jest w jakimś sposób „zablokowany” przez kryzys

„Duch maja” zrodził się w zachodniej Europie w epoce „cudu gospodarczego”. Był on wyrazem nieco pogardliwej negacji „produktywizmu” i konsumpcji, a taka negacja jest już mniej popularna w dzisiejszych Włoszech ogarniętych bezrobociem, inflacją i strachem przed jutrem. W tej sytuacji Włosi coraz częściej kryjąją na nowo wartości rodoprowadzają do tego, że feministki odrzuciły wszelkie „kompromisy” w stosunku do Proces ten będzie się pogłębiał, polityki. Poza tym odnosi się wrażenie, że włoski feminizm jest w jakimś sposób „zablokowany” przez kryzys



„Nie tylko polityczne i ekonomiczne roszczenia...”
Fot. Archiwum

LUKSUS DLA NĘDZARZY

Administracja Cartera zgodziła się niedawno udzielić pomocy finansowej Radzie Miejskiej Nowego Jorku dla zakończenia programu budownictwa mieszkaniowego przeznaczonego dla ubogiej murzyńskiej i portorykańskiej ludności w Harlemie. Najbliższej jesieni, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, 656 rodzin, z których wiele żyje z pomocy społecznej, przeniesie się do ogromnego zespołu wieżowców, które niewątpliwie są najelegantszymi apartamentami, jakie kiedykolwiek zbudowano dla biednych — pisał londyński „THE GUARDIAN”.

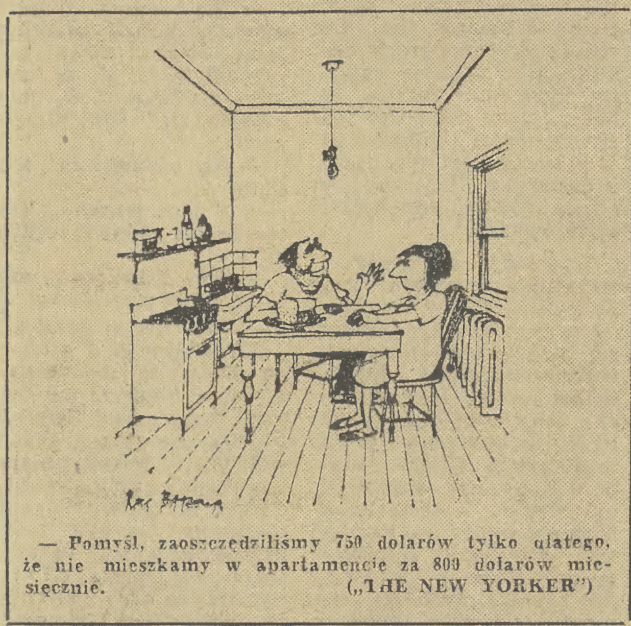
Osiedle powstające w ramach wspomnianego programu składa się z czterech 15-najwyższych wieżowców z betonu i szkła wznoszących się na 35 pięter wśród zaszczurzonych slumsów wschodniego Harlemu. Każde mieszkanie ma piękny widok na Manhattan. Każde ma szeroki taras, supernowoczesną kuchnię i centralną klimatyzację. Szesćciopokojowe apartamenty mają większą wysokość pomieszczeń niż najdroższe nowoczesne mieszkania przy Park Avenue.

„Taino Towers” bo taką nazwę nosi zespół — będzie miało również basen wielkości mogący się równać z olimpijskimi, szkołę, teatr, pralnię, tereny rekreacyjne i podziemny parking.

Chodzi tu oczywiście o eksperyment i może on stać się wspaniałym — lub strasliwym — przykładem zaspokajania potrzeb mieszkaniowych najuboższej ludności. W zależności od dochodu mieszkańców lokatorów, czynsz będzie wynosił od 90 do 400 dolarów miesięcznie i przewiduje się odpowiednie dopłaty z kasy Rady Miejskiej, tak aby nawet te rodziny, które utrzymują się wyłącznie z opieki społecznej, mogły sobie na takie mieszkanie pozwolić. Przewiduje się, że ok. 25 proc. lokatorów będzie klientami dobroczynności.

Pomysł zbudowania osiedla „Taino Towers” wyszedł od samych mieszkańców, Murzynów i Portorykańczyków za-ludniających wschodni Harlem, najstraszniejsze getto Nowego Jorku.

W latach sześćdziesiątych, kiedy prezydent Johnson ogłosił swą „wojnę z ubóstwem” — zanim jeszcze wojna wietnamska zaabsorbowała jego administrację, można było bez trudu uzyskać fundusze federalne na tego rodzaju eksperymenty. Grupa działaczy społecznych rekrutujących się z mieszkańców wschodniego Harlemu otrzy-mała teren od Rady Miejskiej Nowego Jorku i zdołała przekonać rząd federalny o sensowności sfinansowania budowy takiego osiedla. Jednakże koszty budowy okazały



— Pomysł, zaoszczędzić 750 dolarów tylko dlatego, że nie mieszkały w apartamencie za 800 dolarów miesięcznie.
„THE NEW YORKER”

tujących się z mieszkańcami wschodniego Harlemu otrzy-mała teren od Rady Miejskiej Nowego Jorku i zdołała przekonać rząd federalny o sensowności sfinansowania budowy takiego osiedla. Jednakże koszty budowy okazały

się większe niż pierwotnie przypuszczano. Banki nowojorskie wycłóżyły 45 mln dolarów, ale było to ciągle za mało. W dodatku, przedsiębiorstwa handlowe i usługowe, na które tak liczono, że wynajmując pomieszczenia niemieszkalne uczynią całe przedsięwzięcie rentownym, nie chcą jak dotąd, tam się sprowadzić.

Osiemnaście miesięcy temu, kiedy plan budowy zrealizowany był w 90 proc., pieniądze się skończyły i rząd federalny został zmuszony przez banki do odmówienia dalszego finansowania.

W czasie kampanii przed wyborami na prezydenta, jeden z głównych kontrkandydatów Cartera, Ronald Reagan, dowiedziawszy się o tej sprawie, użył jej w swej kampanii przeciwko administracji Forda. Ministerstwo budownictwa — wołał Reagan — wydało 40 milionów dolarów na tarasy, baseny i marmurowe hole dla ludzi będących na utrzymaniu opieki społecznej. Administracja Forda oczywiście, mogła tylko oświadczyć, że nie da już więcej ani grosza na „Taino Towers” i budowy zaniecha-no.

Ponieważ budynki były już prawie gotowe, znalazło się trochę dzikich lokatorów, którzy asilowali zajęć luksusowe pomieszczenia. W tej sytuacji rząd rozkazał otworzyć całe osiedle wysokim murem i wystawić na rogach strażników z psami. Oczywiście, jest jeszcze szansa, ukradzie-nia kosztownej lodówki czy fikusowego przysmaku, ale może to kosztować złodzieja odgryzioną rękę. Budynki więc stoją puste, ale przynajmniej są dobrze strzeżone.

Kiedy Carter objął swoje stanowisko w Białym Domu stanął wobec dylematu, co zrobić z „Taino Towers”, zwłaszcza, że sprawy hipoteczno-finance-owe znacznie się skomplikowały: osiedle obciążone było długim hipotecznym na rzecz federalnego ministerstwa budownictwa, ale budynki należały już do Stowarzyszenia Mieszkańców Wschodniego Harlemu. Nie można ich było przecież roz-zebrać i w tej sytuacji jedynym rozwiązaniem było zakończenie budowy.

Wielu mieszkańców Nowego Jorku nalegało, aby rząd przejął ten „pasztet” i wynajął część mieszkań na ogólnie obowiązujących warunkach. Jednak Stowarzyszenie stanowczo odmówiło. Minister budownictwa w administracji Cartera, Patricia Harris przychyliła się do jego stanowiska. Sama będąc Murzynką zwróciła się do Rady Miejskiej Nowego Jorku i obiecała dostarczyć odpowiednich funduszy z budżetu federalnego dla zakończenia budowy. Według różnych ocen potrzeba na ten cel jeszcze od 15 do 40 milionów dolarów (...)

„Taino Towers” wywołało oczywiście burzę protestów wśród średnio sytuowanych, pracujących mieszkańców Nowego Jorku: „Ja mam sobie ruce zrobić do łokci — mówi pewien taksówkarz — i mieszkać w nędznych norach, a oni tutaj budują coś podobnego dla klientów dobroczynności?”

Tony Williams, dyrektor Stowarzyszenia odpowiada na to, że „ci nieszczęśliwcy nie mieli nigdy w życiu niczego porządnego i trzeba wreszcie dać im taką możliwość”.

Ani Tony Williams, ani autor publikacji w „The Guardian” nie piszą, jaki procent, czy raczej — jaki promil nowojorskiej nędzy będzie miał ową możliwość...

MŁODOCIANI!

FABRYKA MASZYN I URZĄDZEŃ PAKUJĄCYCH
Zakład Nr 2 — w KRAKOWIE, ul. BAJECZNA nr 2
w porozumieniu z KOMENDĄ KRAKOWSKĄ
OCHOTNICZYCH HUFCEŃ PRACY

ogłaszają przyjęcia
do Ochotniczego Hufca Pracy, dochodzącego —
rocznego — dla młodocianych chłopców,
w wieku 16—18 lat

w celu przyuczenia w zawodzie:

◆ ŚLUSARZA-MECHANIKA.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się:

w Dziale d. s. Pracowniczych Zakładu —
w Krakowie, ul. BAJECZNA 2 — os. Dąbie,
(dojazd tramwajami nr 7, 17, 9 i 22).

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo z ukończonej, ostatniej klasy szkolnej
- dwie fotografie
- pisemną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe w OHP.

Uczestnicy Ochotniczego Hufca Pracy uzupełnią
będą wykształcenie podstawowe z zakresu klasy VIII
oraz teoretyczne przysposobienie do zawodu, z równo-
czesną praktyczną nauką zawodu.

K-4909

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU w KLUCZACH
KOŁO OLKUSZA

zatrudni natychmiast

- GŁÓWNEGO MECHANIKA
- KIEROWNIKA ODDZIAŁU APARATURY KONTROLNO-POMIAROWEJ I AUTOMATYKI
- KIEROWNIKA ODDZIAŁU ENERGETYCZNEGO
- KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA
- KIEROWNIKA GOSPODARKI CIEPŁEJ
- KIEROWNIKA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ
- INSPEKTORA NADZORU ROBÓT BUDOWLANICH, z uprawnieniami budowlanymi
- PLASTYKA-GRAFIKA

Wymagane wykształcenie wyższe — odpowiednie dla danej specjalności.

Ponadto zatrudni:

- TECHNIKÓW MECHANIKÓW, ELEKTRYKÓW, ELEKTRONIKÓW I AUTOMATYKÓW
- PRACOWNIKÓW TRANSPORTU KOLEJOWEGO
- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych

Place zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu papierniczego. Sprawy mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu. Zakwaterowanie przejściowe w dobie wyposażonych hotelach robotniczych.

Przedsiębiorstwo posiada pełne zaplecze socjalne, tj. stołówkę, Dom Kultury, stadion sportowy, przedszkola; ośrodek wczasowy nad morzem oraz własny ośrodek kolonijny.

Oferty pisemne uprasza się składać pod adresem:

- FABRYKA CELULOZY I PAPIERU w KLUCZACH, Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, 32-310 Klucze, woj. katowickie.

K-4315



KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w KRAKOWIE, ul. MAZOWIECKA 25

przyjmuje zapisy

na rok szkolny 1977/78 — do I klasy

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej

w zawodach:

- ◆ MONTER zewnętrznych sieci komunalnych
- ◆ MONTER konstrukcji żelbetowych
- ◆ BETONIARZ-ZBROJARZ
- ◆ CIEŚLA.

Nauka trwa dwa lata. — Do szkoły przyjmowani są
chłopcy, bez egzaminów wstępnych.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- złożenie podania wraz z życiorysem
- przedłożenie zaświadczenia lekarskiego
- złożenie trzech fotografii oraz karty informacyjnej.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie dla ucz-
niów zamiejscowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Szkolenia Krakowskiego
Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Kra-
kowie, ul. Mazowiecka 25, parter, pokój nr 10,
telefon 344-55, wewn. 274.

K-4685

Tow. MICHAŁOWI BIERNACKIEMU

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z po-
wodu śmierci BRATA.

POP PZPR, Rada Zakładowa i Zarząd
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Słomnikach
i współpracownicy

W związku z tragiczną śmiercią,

w czasie pełnienia obowiązków służbowych

kol. STANISŁAWA KURPIEŁA

składamy Jego ŻONIE, DZIECKU I RODZINIE,

wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Produkcji
Kruszywa i Usług Geologicznych
„Kruszeo”

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie
w bolesnych dla nas chwilach związanych ze
śmiercią mojej Żony

ANNY ZADROŹNY

a szczególnie Dyrekcji, POP PZPR i Radzie Za-
kładowej WPGT „Tatry” w Zakopanem, moim
Kolegom oraz Dyrekcji i Pracownikom Szkoły
Podstawowej Nr 3 w Zakopanem — składamy tą
drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

HENRYK ZADROŹNY I CÓRKA

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubioną pieczęć o treści:
„Dyrektor Wojewódzkiego Uniwersytetu Ro-
botniczego Andrzej Cieciół”.

K-5120

PRZETARGI

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — Za-
kład Mleczarski Nr 2 Nowa Huta-Krzyszewice
nr 131, tel. 404-60 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

- remontu dachów w zakładzie, obróbkę blacharskich, wraz z robotami towarzyszącymi
- remontu placów i dróg na terenie zakładu.

Termin wykonania robót — 31 XII 1977 r.

Dokumentacja kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Głównego Mechanika, Nowa Huta, Krzyszewice 131.

Do udziału w przetargu zaprasza się przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zaklejonych kopertach, opatrzo-
nych napisem „przetarg”, należy składać w
terminie do 31 lipca 1977 roku.

Przetarg odbędzie się 8 sierpnia 1977 roku,
o godzinie 10, w Dyrekcji Zakładu Mleczar-
skiego Nr 2 w Nowej Hucie, Krzyszewice 131.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub też unieważnienia przetargu, bez
obowiązku podania przyczyn.

K-5096

Krakowski Kombinat Cementowo-Wapienni-
czy — Zakład Władcy Cementowni „Nowa
Huta”, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU
NIEOGRANICZONEGO zleci czyszczenie ze
skamieniałości i osiadłego cementu dwóch silo-
sów.

Z zakresem robót można zapoznać się 15 i
16 lipca, w godzinach 10—13, na terenie Wy-
działu Pakowni w Cementowni „Nowa Huta”.

Termin wykonania zlecenia: — 20 grudnia
1977 roku.

Do przetargu zaprasza się zakłady spółdziel-
cze, państwowe i prywatne.

Oferta powinna zawierać oprócz danych wy-
mienionych powyżej, również oświadczenie
oferenta o przyjęciu zlecenia do wykonania,
cenę jednostkową lub sposób jej ustalenia i
ogólną wartość świadczenia.

Ponadto oferent winien zaznaczyć, że za-
znajomil się z warunkami przetargu oraz wa-
runkami wykonania zamówienia i że przyjmu-
je je bez zastrzeżeń.

Oferty należy nadsyłać w kopertach za-
kolejonych, z napisem „Oferta” do Krakowskie-
go Kombinatoru Cementowo-Wapienniczego —
Cementowni „Nowa Huta” w Krakowie lub
składać osobiście w terminie do dnia 29 lipca
1977 roku.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu
30 lipca 1977 roku, o godzinie 10.30, w sali
konferencyjnej KKCW.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi w
terminie 3 dni od daty odbycia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub unieważnienia przetargu, bez obo-
wiązku podania przyczyn.

K-5114

Specjalistyczna Lekarsko - Dentystyczna Spół-
dzielnia Pracy w Krakowie, ul. Reja nr 11 —
ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci
wykonanie robót malarskich, obejmujących:

- malowanie klejowe i olejne pomieszczeń,
- malowanie olejne stolarki drzwiowej i okiennej — w budynku przy ul. Kieleckiej 7a, w Krakowie.

Do udziału w przetargu zaprasza się przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania robót: lipiec, sierpień
1977 rok.

Wartość robót około 200.000 zł.

Oferty należy składać w Dziale Administra-
cji Spółdzielni w Krakowie, ul. Grottgera 34,
w terminie 7-dniowym od daty ukazania się
niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25
lipca 1977 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub unieważnienia przetargu, bez obo-
wiązku podania przyczyn.

K-5115

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego
w Myślenicach, ul. Słowackiego 54 — ogłasza,
że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO
zleci wykonanie, w terminie do
dnia 30 września 1977 roku, następujących
robót tynkarskich:

1) w hotelu w Myślenicach:

- tynków wewnętrznych z licowaniem,
pow. 8.500 m² — wartość kosztorysowa
668.000 zł
- elewacji, pow. 1.600 m², wartość kos-
turysova 470.000 zł

2) w Ośrodku Wczasowym w Harbutowicach
k. Sulkowic:

- tynków wewnętrznych, pow. 7.800 m²,
wartość kosztorysowa 430.000 zł
- elewacji, pow. 2.700 m², wartość kos-
turysova 350.000 zł

3) w zakładzie uzdatniania wody w Skawli-
nie i w budynkach administracyjnych:

- tynków wewnętrznych, pow. 1.400 m²,
wartość kosztorysowa 62.000 zł
- elewacji, pow. 1.700 m², wartość kos-
turysova 260.000 zł

Dokumentacja techniczna na powyższe pra-
ce znajduje się do wglądu w Dziale Przygo-
towania Produkcji — w siedzibie Przedsiębior-
stwa w Myślenicach, ul. Słowackiego 54.

Komisijne otwarcie ofert i wybór oferenta
nastąpi w dniu 30 lipca 1977 roku, o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
entów lub unieważnienia przetargu, bez obo-
wiązku podania przyczyn.

K-5125

Spółdzielnia Pracy „SPOJNIA” w Krakowie,
ul. Smolki 11 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU
NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

- samochód ciężarowy Lublin — Gaz 51,
lad. 2,5 t., nr rej. 0975 KW, nr silnika
511293906, nr podwozia 3045 P, stopień
zużycia 79 proc. — Cena wywoławcza
wynosi 15.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 27 lipca 1977 ro-
ku, o godzinie 11, w świetlicy Spółdzielni
„Spójnia” — Kraków, ul. Smolki 11.

Pojazd można oglądać na terenie Spółdziel-
ni „SPOJNIA” w godzinach 8—15.

W wypadku niedojścia do skutku I prze-
targu, II odbędzie się w tym samym dniu,
o godzinie 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić
w kasie Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień
przetargu, wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-5099

Biurowo Studiów i Projektów Hutnictwa „Bipol-
stal” w Krakowie, ul. 18 Stycznia 57 — SPRZEDA
W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód marki Fiat 125 p/1500, nr sil-
nika 008658, nr nadwozia 026166. — Cena
wywoławcza wynosi 45.675 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lipca 1977
roku, o godzinie 10.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w
kasie Biura.

Pojazd można oglądać w garażu Biura, co-
dziennie w godzinach 9—12.

Blizszych informacji dot. przetargu można
zasięgnąć codziennie w Dziale Socjalno-Gospo-
darczym, pokój nr 113.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-5119

Sprzedaż

OKAZJA! Peugeot 404 —
stan dobry — sprzedam.
Zakopane, telefon 29-88, w
godz. 16—21.

P-173

SYRENA 105 w dobrym
stanie — do sprzedania.
Oglądać: Uszele Gorlickie
nr 82 (kolo poczty).

P-183

Różne

BIURO matrymonialne —
„Polonia” — oferty kra-
jowe, zagraniczne. — Ko-
szalin, skrytka 157.

K-4756

SAMOTNI! — Duży wybór
ofert posiada Biuro Ma-
trymonialne „Vesta” —
70-952 Szczecin — skrytka
pocztowa 672.

K-533

Projekt zmian zagospodarowania przestrzennego Gminy Liszki

Urząd Gminy w Liskach zawiadamia,
że w okresie od 20 VII — 5 VIII 1977 roku,
w godzinach 13—15, każdego dnia, a w so-
boty w godz. 11—13, w budynku Urzędu
Gminy w Liskach będzie wyłożony do pu-
blicznego wglądu projekt zmian w uprosz-
czonym planie zagospodarowania prze-
strzennego Gminy Liszki.

K-5107

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska” w Słomnikach,
Rynek 11 — woj. miejskie krakowskie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko głównego księgowego.

Wymagane wykształcenie wyższe lub
średnie i długoletnia praktyka.

Podania, z życiorysem i odpowiednimi
dokumentami kwalifikacyjnymi — należy
przesyłać pod adresem Zarządu GS do dnia
27 lipca 1977 roku, gdzie też można otrzy-
mać szczegółowe informacje o warunkach
pracy i płacy, w godzinach 7—15.

K-5105

Żaczek wszystko potrafi!

Studencka Spółdzielnia Pracy „Żaczek” informuje, że
dla wygody Mieszkańców Krakowa — otworzyła nowy
ZAKŁAD USŁUGOWY Nr 9 w Krakowie-Czyżynach,
ul. OSTAPA DŁUSKIEGO — (Domy Studenckie Poli-
techniki Krakowskiej).

Zakład wykonuje na zlecenia osób prywatnych i przed-
siębiorstw — solidnie i terminowo:

- prace porządkowe okolicznościowe oraz po-
rządki po pracach malarskich i remontowych
- prace transportowe za- i wyładunkowe
- prace biurowe, magazynowe, pomoc przy in-
wentaryzacjach
- przenoszenie i znoszenie opału do piwnic itp.

Zlecenia przyjmuje się w godzinach 7—11, pisemnie
lub telefonicznie — POD NR 401-13, wewn. 13.

Pamiętajcie — ŻACZEK ZAWSZE GOTÓW DO WASZYCH USŁUG!

Wytnijcie — zachowajcie — skorzystajcie!

K-4336



Do 31 sierpnia

PKS PRZYJMUJE

WNIOSKI do NOWEGO ROZKŁADU JAZDY

i zapotrzebowania na przewozy pracowników i uczniów

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej —
Zarząd w Krakowie — informuje, że termin składania wnio-
sków do rozkładu jazdy autobusów oraz zapotrzebowania zakła-
dów pracy i szkół na przewozy pracownicze i szkolne na okres
komunikacyjny 1978/79, upływa z dniem 31 sierpnia 1977 roku.

Wnioski należy kierować bezpośrednio do właściwych tery-
torialnie Oddziałów PKS. — Złożone po tym terminie nie będą
mogły być uwzględnione w rozkładzie jazdy 1978/79.

K-5123

Wcześniej kupisz —

taniej kupisz!



Od 1 lipca do 31 sierpnia br.

w sklepach „PEWEX”.

PRZEDSEZONOWA SPRZEDAŻ

z 10% bonifikatą

Objęte są nią następujące towary:

- KANINY I DZIANINY FUTERKOWE
- KOŻUCHY
- CIEPŁE SWETRY
- WŁÓCZKI
- DYWANY
- FIRANKI

Duży wybór tych towarów oferują sklepy „PEWEX”.

- w Krakowie, ul. 18 Stycznia 51
ul. Boh. Stalingradu 30
- w Nowej Hucie, os. Szkolne, bl. 14

- w Nowym Sączu, ul. Paderewskiego 54/17
- w Nowym Targu, ul. Długa 85
- w Zakopanem, ul. 1 Maja 5

- w Tarnowie, ul. Kościuszki 4
ul. Narutowicza 33
ul. Kasztanowa 1

- w Dębicy, ul. Leśna 7

K-5023

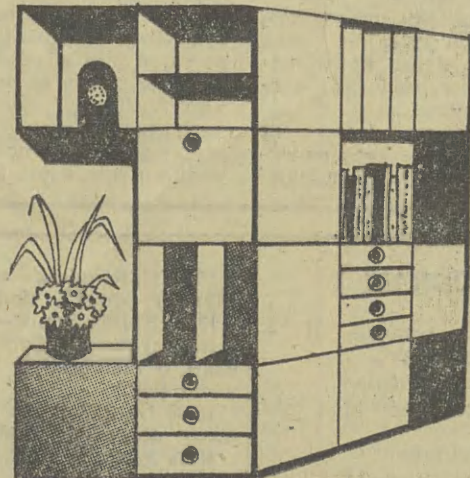
GIELDE MEBLOWA

organizuje

W DNIACH OD 14 DO 17 LIPCA włącznie, w godzi-
nach od 7 do 18 — GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMO-
POMOC CHŁOPSKA” w KOCMYRZOWIE

i zaprasza PT Klientów, oferując w dużym wyborze asortymentowym: ● ZESTAWY POKOJOWE ● SEGMENTY POKOJOWE i KUCHENNE ● ZESTAWY
WYPOCZYNKOWE ● POJEDYNCZE SEGMENTY MEBLI

K-5133





Reporterski zwiad radiowozem MO

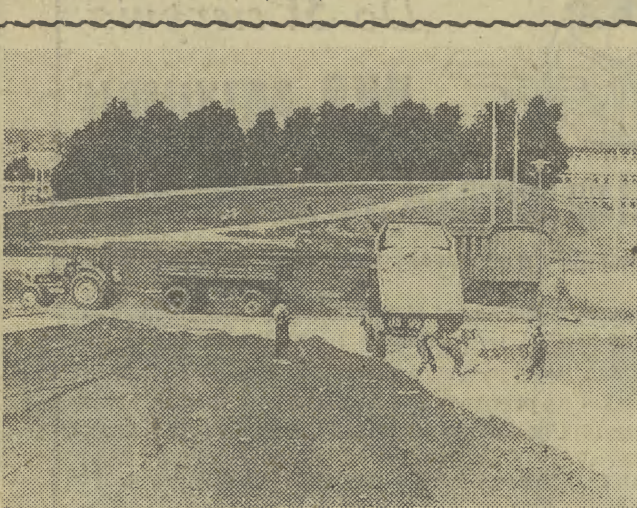
Niezdyscyplinowanie
czy za ciasne ulice?

Wczoraj przed południem ze st. sierż. EUGENIUSZEM BAJORSKIM z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO, kierowcą radiowozu z aparaturą „traffipax” do fotograficznej rejestracji wykroczeń w ruchu drogowym, przejechaliśmy kilkadziesiąt kilometrów po ulicach miasta.

RYNEK GŁÓWNY — przechodnie przekraczają jezdnię jak komu wygodnie, bez troski spacerują nawet po malowanej „wysepce” w wylocie ul. Floriańskiej. N. bez winy są i kierowcy parkujący w miejscach niedozwolonych, np. węgierscy turyści niemal całkowicie zablokowali ulicę na dojeździe od strony ul. Anny. Natomiast kierowca mikrobusu MPK nr. rej. 8036 KJ oczekiwał na zmiennika parkując pośrodku jezdni.

MAŁY RYNEK — mimo widocznego znaku zakazu zatrzymywania wystarczająco zaparkował tu jeden samochód, a po chwili nie ma już wolnych miejsc. Ciekawe, czy klientom publicznym kawiarni smakuje kawa zupa w obłokach spalin? Pobliższe UL. STOLARSKA i UL. GRODZKA uprost „dławią” się nadmiarem samochodów. I krakowianie, i turyści zagraniczni parkują wszędzie, gdzie tylko kawałek wolnego miejsca, nie zwracając na znaki zakazu.

Wiadomo, że Kraków nie cierpi na nadmiar parkingów, że w sezonie w rejonie centrum turyści mają kłopoty ze znalezieniem miejsca na postój, ale nie upoważnia to do łamania przepisów ruchu. Gdyby uszczęśliwić ich przestrzegali wówczas okazywały się, iż wąskie śródmiejskie ulice są wystarczająco szerokie.



Trwają ostatnie prace w parku Krowoderskim. Jeszcze tylko parę dni i miejsce robotników zajmą najstarsi i najmłodszy mieszkańcy osiedla XXX-lecia PRL. Z boisk, alejek, ławek można będzie korzystać już teraz, ale na widoczną na zdjęciu górkę saneczkową, przyjdzie poczekać aż do zimy...

Fot. W. Kłag

Krakowski Honorowy Komitet Obchodów
Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca 1977 r.

Wit DRAPICH — I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa — przewodniczący Komitetu Obchodów; Zofia BAKOWICZ — robotnica w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Vistula”; Adam BAZAN — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Rafinacyjnego i Petrochemii; Władysław BIEGUN — przewodniczący Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców w Nowej Hucie; Antoni BIGAJ — majster w Poludniowej Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych; Karol BUNSCHE — pisarz; Władysław CABAJ — prezes Krakowskiego Komitetu ZSL; Hanna CZARNECKA — przewodnicząca Zarządu Krakowskiego Ligi Kobiet; Halina CZERNY-STEFANOWSKA — pianistka, prezes Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków; Kazimierz CZERWIŃSKI — robotnica w Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Krakowie; Kazimierz CZOLNO — st. sierżant Milicji Obywatelskiej w Krakowie; Antoni DĄBKOWSKI — przewodniczący Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD; Adam DEBOWSKI — mistrz w Krakowskich Zakładach Arturów w Krakowie; Czesław DROŻDŻ — dyr. naczelny Huty im. Lenina; Ludwik DZIERWA — działacz społeczny w Czerwonej; Karol ESTREICHER — profesor, historyk sztuki; Ryszard FILIPSKI — aktor, dyrektor Teatru Ludowego w Krakowie; Antoni FUGIEL — prezes Zarządu Krakowskiego Związku Zawodowego Pracowników Zawodowych; Jan GRZELAK — sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR; Halina GUGAŁOWA — prezes Zarządu Oddziału SDP, redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”; Antoni HAJDECKI — rzemieślnik, prezes Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie; Tadeusz HOLUB — pisarz; Józefa JABŁONSKA — działaczka ruchu robotniczego; Zbigniew JABŁONSKI — komendant wojewódzki MO; Jan JANOWSKI — przewodniczący Krakowskiego Komitetu SDP; Augustyn JEDNAK — rolnik w Zdzieszowicach; Mieczysław KARAS — przewodniczący Krakowskiego Komitetu FPN; rektor UJ; Marianna KRAWCZYK — działaczka kulturalno-oswiatowa w Michałowicach; gen. bryg. Zdzisław KWIAKOWSKI — szef wojewódzkiego Sztabu Wojskowego; Zenon KULESA — rolnik w Łagunowie; Piotr LEWINSKI — przewodniczący Miejsko-Gminnego Komitetu FPN w Wieliczce; Edward ŁAKOMY — rolnik w Łętkowicach-Kolonii; Władysław MACHEJEK — pisarz, redaktor naczelny „Życia Literackiego”; Stanisław MACKOŚ — soltys wsi Rąbska; Leszek MAGDZIARZ — sierżant służby czynnej WP; Stefan MARKIEWICZ — I sekretarz Komitetu Dzielnicy MO w Krakowie-Śródmieściu; Henryk MARTYNA — pre-

zes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego; Henryk MIKULA — naczelnik gminy w Skale; Janina MROZIŃSKA — inżynier ogrodnik Stacji Hodowli Roslin Ogrodniczych w Dziekanowicach; Kamilla MROZOWSKA — profesor UJ; Józef NAGORZANSKI — zasłużony działacz ruchu robotniczego; Marian NIEMIEC — doręczyciel poczty, przewodniczący RZ Wojewódzkiego Urzędu Poczтового w Krakowie; Jan NOWAK — kurator oświaty i wychowania w Krakowie; Jerzy NOWAK — aktor; przewodniczący Zarządu Krakowskiego SPATIF; ks. Jan OSADZIŃSKI — działacz „Caritas”; Leon PANKANIN — prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie; Krzysztof PENDEREJKI — kompozytor, rektor PWSM; Jerzy PEKAŁA — prezydent m. Krakowa; Jan PIĘSZCZACHOWICZ — prezes Zarządu Oddziału ZLP w Krakowie; Irena PIOTROWSKA — wiceprzewodnicząca Krakowskiego Komitetu FPN; Bolesław PIROZYŃSKI — zasłużony działacz sportu krakowskiego; Zbigniew REGUCKI — redaktor naczelny „Gazety Poludniowej”; Władysław ROMANCZYK — rolnik w Pocznowicach Górnych; Czesław RZEPINIEC — artysta malarz, profesor ASP; Wiktor SADECKI — aktor Teatru Starego im. H. Modzelewskiego w Krakowie; Jan SEKULA — profesor Akademii Medycznej w Krakowie; Marian SOCHACKI — przewodniczący Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców w dzielnicy Podgórze; Mieczysław STACHURA — prezes Oddziału Wojewódzkiego PAK w Krakowie; Kazimierz SUŁKOWSKI — przewodniczący Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców Łobzów w dzielnicy Krowodrza; Jerzy SZABŁOWSKI — profesor, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu; Henryk SZWACZKOWSKI — prezes Sądu Wojewódzkiego w Krakowie; Jan TWAROG — I sekretarz KG PZPR w Zabierzowie; Gabriel TURKIEWICZ — mistrz w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie; Zdzisław UBERMAN — dyrektor Ośrodka Telewizji Krakowskiej; Janina WASNIEWSKA — rolniczka w Gołczy, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich; Jan WEISS — inżynier, kierownik pracowni w Krakowskich Zakładach Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka” w Krakowie; ks. płk Henryk WERYŃSKI — działacz społeczny; Barbara WITECKA — studentka WSP w Krakowie; Andrzej WITKOWSKI — przewodniczący Rady Krakowskiej Federacji SZMP; płk dypl. Marian ZDRZALKA — dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej; Kazimierz ZOLTY — przewodniczący Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców w dzielnicy Śródmieście.

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): M. Bułhakow: Molière, czyli zmożenie świętości — 19.15, MINIA-TURA (pl. Ducha 2): Wacław: Pantomima — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Wesele — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Wystawa ku czci G. Zapolskiej — 19.15, MUZYCZNY (Lubież 4): W. Lutosławski: Cafe pod Minogą — 19.15, GROTE-SKARZAKA: A. Stajkowski: Dobrzański: Był sobie król — 17.

Pozostałe teatry — nieczynne.

KINA

DOM ZOLNIERZA (Lubież 42): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/000 — 15.45, KŁÓW (al. Krasińskiego 34): Strach nad miastem (fr. 18 lat) — 15.30, 18.20, 20.30, MA-TURA (Rynek Gł. 27): Mściel (USA 15 lat) **/000 — 15.15, 18.15, 20.15, MILA GWARDIA (Lubież 18): Gdzie się podziało słońce (kompania (fr. b.o.) **/000 — 15.30, 18.30, 20.30, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30, 102.30, 104.30, 106.30, 108.30, 110.30, 112.30, 114.30, 116.30, 118.30, 120.30, 122.30, 124.30, 126.30, 128.30, 130.30, 132.30, 134.30, 136.30, 138.30, 140.30, 142.30, 144.30, 146.30, 148.30, 150.30, 152.30, 154.30, 156.30, 158.30, 160.30, 162.30, 164.30, 166.30, 168.30, 170.30, 172.30, 174.30, 176.30, 178.30, 180.30, 182.30, 184.30, 186.30, 188.30, 190.30, 192.30, 194.30, 196.30, 198.30, 200.30, 202.30, 204.30, 206.30, 208.30, 210.30, 212.30, 214.30, 216.30, 218.30, 220.30, 222.30, 224.30, 226.30, 228.30, 230.30, 232.30, 234.30, 236.30, 238.30, 240.30, 242.30, 244.30, 246.30, 248.30, 250.30, 252.30, 254.30, 256.30, 258.30, 260.30, 262.30, 264.30, 266.30, 268.30, 270.30, 272.30, 274.30, 276.30, 278.30, 280.30, 282.30, 284.30, 286.30, 288.30, 290.30, 292.30, 294.30, 296.30, 298.30, 300.30, 302.30, 304.30, 306.30, 308.30, 310.30, 312.30, 314.30, 316.30, 318.30, 320.30, 322.30, 324.30, 326.30, 328.30, 330.30, 332.30, 334.30, 336.30, 338.30, 340.30, 342.30, 344.30, 346.30, 348.30, 350.30, 352.30, 354.30, 356.30, 358.30, 360.30, 362.30, 364.30, 366.30, 368.30, 370.30, 372.30, 374.30, 376.30, 378.30, 380.30, 382.30, 384.30, 386.30, 388.30, 390.30, 392.30, 394.30, 396.30, 398.30, 400.30, 402.30, 404.30, 406.30, 408.30, 410.30, 412.30, 414.30, 416.30, 418.30, 420.30, 422.30, 424.30, 426.30, 428.30, 430.30, 432.30, 434.30, 436.30, 438.30, 440.30, 442.30, 444.30, 446.30, 448.30, 450.30, 452.30, 454.30, 456.30, 458.30, 460.30, 462.30, 464.30, 466.30, 468.30, 470.30, 472.30, 474.30, 476.30, 478.30, 480.30, 482.30, 484.30, 486.30, 488.30, 490.30, 492.30, 494.30, 496.30, 498.30, 500.30, 502.30, 504.30, 506.30, 508.30, 510.30, 512.30, 514.30, 516.30, 518.30, 520.30, 522.30, 524.30, 526.30, 528.30, 530.30, 532.30, 534.30, 536.30, 538.30, 540.30, 542.30, 544.30, 546.30, 548.30, 550.30, 552.30, 554.30, 556.30, 558.30, 560.30, 562.30, 564.30, 566.30, 568.30, 570.30, 572.30, 574.30, 576.30, 578.30, 580.30, 582.30, 584.30, 586.30, 588.30, 590.30, 592.30, 594.30, 596.30, 598.30, 600.30, 602.30, 604.30, 606.30, 608.30, 610.30, 612.30, 614.30, 616.30, 618.30, 620.30, 622.30, 624.30, 626.30, 628.30, 630.30, 632.30, 634.30, 636.30, 638.30, 640.30, 642.30, 644.30, 646.30, 648.30, 650.30, 652.30, 654.30, 656.30, 658.30, 660.30, 662.30, 664.30, 666.30, 668.30, 670.30, 672.30, 674.30, 676.30, 678.30, 680.30, 682.30, 684.30, 686.30, 688.30, 690.30, 692.30, 694.30, 696.30, 698.30, 700.30, 702.30, 704.30, 706.30, 708.30, 710.30, 712.30, 714.30, 716.30, 718.30, 720.30, 722.30, 724.30, 726.30, 728.30, 730.30, 732.30, 734.30, 736.30, 738.30, 740.30, 742.30, 744.30, 746.30, 748.30, 750.30, 752.30, 754.30, 756.30, 758.30, 760.30, 762.30, 764.30, 766.30, 768.30, 770.30, 772.30, 774.30, 776.30, 778.30, 780.30, 782.30, 784.30, 786.30, 788.30, 790.30, 792.30, 794.30, 796.30, 798.30, 800.30, 802.30, 804.30, 806.30, 808.30, 810.30, 812.30, 814.30, 816.30, 818.30, 820.30, 822.30, 824.30, 826.30, 828.30, 830.30, 832.30, 834.30, 836.30, 838.30, 840.30, 842.30, 844.30, 846.30, 848.30, 850.30, 852.30, 854.30, 856.30, 858.30, 860.30, 862.30, 864.30, 866.30, 868.30, 870.30, 872.30, 874.30, 876.30, 878.30, 880.30, 882.30, 884.30, 886.30, 888.30, 890.30, 892.30, 894.30, 896.30, 898.30, 900.30, 902.30, 904.30, 906.30, 908.30, 910.30, 912.30, 914.30, 916.30, 918.30, 920.30, 922.30, 924.30, 926.30, 928.30, 930.30, 932.30, 934.30, 936.30, 938.30, 940.30, 942.30, 944.30, 946.30, 948.30, 950.30, 952.30, 954.30, 956.30, 958.30, 960.30, 962.30, 964.30, 966.30, 968.30, 970.30, 972.30, 974.30, 976.30, 978.30, 980.30, 982.30, 984.30, 986.30, 988.30, 990.30, 992.30, 994.30, 996.30, 998.30, 1000.30, 1002.30, 1004.30, 1006.30, 1008.30, 1010.30, 1012.30, 1014.30, 1016.30, 1018.30, 1020.30, 1022.30, 1024.30, 1026.30, 1028.30, 1030.30, 1032.30, 1034.30, 1036.30, 1038.30, 1040.30, 1042.30, 1044.30, 1046.30, 1048.30, 1050.30, 1052.30, 1054.30, 1056.30, 1058.30, 1060.30, 1062.30, 1064.30, 1066.30, 1068.30, 1070.30, 1072.30, 1074.30, 1076.30, 1078.30, 1080.30, 1082.30, 1084.30, 1086.30, 1088.30, 1090.30, 1092.30, 1094.30, 1096.30, 1098.30, 1100.30, 1102.30, 1104.30, 1106.30, 1108.30, 1110.30, 1112.30, 1114.30, 1116.30, 1118.30, 1120.30, 1122.30, 1124.30, 1126.30, 1128.30, 1130.30, 1132.30, 1134.30, 1136.30, 1138.30, 1140.30, 1142.30, 1144.30, 1146.30, 1148.30, 1150.30, 1152.30, 1154.30, 1156.30, 1158.30, 1160.30, 1162.30, 1164.30, 1166.30, 1168.30, 1170.30, 1172.30, 1174.30, 1176.30, 1178.30, 1180.30, 1182.30, 1184.30, 1186.30, 1188.30, 1190.30, 1192.30, 1194.30, 1196.30, 1198.30, 1200.30, 1202.30, 1204.30, 1206.30, 1208.30, 1210.30, 1212.30, 1214.30, 1216.30, 1218.30, 1220.30, 1222.30, 1224.30, 1226.30, 1228.30, 1230.30, 1232.30, 1234.30, 1236.30, 1238.30, 1240.30, 1242.30, 1244.30, 1246.30, 1248.30, 1250.30, 1252.30, 1254.30, 1256.30, 1258.30, 1260.30, 1262.30, 1264.30, 1266.30, 1268.30, 1270.30, 1272.30, 1274.30, 1276.30, 1278.30, 1280.30, 1282.30, 1284.30, 1286.30, 1288.30, 1290.30, 1292.30, 1294.30, 1296.30, 1298.30, 1300.30, 1302.30, 1304.30, 1306.30, 1308.30, 1310.30, 1312.30, 1314.30, 1316.30, 1318.30, 1320.30, 1322.30, 1324.30, 1326.30, 1328.30, 1330.30, 1332.30, 1334.30, 1336.30, 1338.30, 1340.30, 1342.30, 1344.30, 1346.30, 1348.30, 1350.30, 1352.30, 1354.30, 1356.30, 1358.30, 1360.30, 1362.30, 1364.30, 1366.30, 1368.30, 1370.30, 1372.30, 1374.30, 1376.30, 1378.30, 1380.30, 1382.30, 1384.30, 1386.30, 1388.30, 1390.30, 1392.30, 1394.30, 1396.30, 1398.30, 1400.30, 1402.30, 1404.30, 1406.30, 1408.30, 1410.30, 1412.30, 1414.30, 1416.30, 1418.30, 1420.30, 1422.30, 1424.30, 1426.30, 1428.30, 1430.30, 1432.30, 1434.30, 1436.30, 1438.30, 1440.30, 1442.30, 1444.30, 1446.30, 1448.30, 1450.30, 1452.30, 1454.30, 1456.30, 1458.30, 1460.30, 1462.30, 1464.30, 1466.30, 1468.30, 1470.30, 1472.30, 1474.30, 1476.30, 1478.30, 1480.30, 1482.30, 1484.30, 1486.30, 1488.30, 1490.30, 1492.30, 1494.30, 1496.30, 1498.30, 1500.30, 1502.30, 1504.30, 1506.30, 1508.30, 1510.30, 1512.30, 1514.30, 1516.30, 1518.30, 1520.30, 1522.30, 1524.30, 1526.30, 1528.30, 1530.30, 1532.30, 1534.30, 1536.30, 1538.30, 1540.30, 1542.30, 1544.30, 1546.30, 1548.30, 1550.30, 1552.30, 1554.30, 1556.30, 1558.30, 1560.30, 1562.30, 1564.30, 1566.30, 1568.30, 1570.30, 1572.30, 1574.30, 1576.30, 1578.30, 1580.30, 1582.30, 1584.30, 1586.30, 1588.30, 1590.30, 1592.30, 1594.30, 1596.30, 1598.30, 1600.30, 1602.30, 1604.30, 1606.30, 1608.30, 1610.30, 1612.30, 1614.30, 1616.30, 1618.30, 1620.30, 1622.30, 1624.30, 1626.30, 1628.30, 1630.30, 1632.30, 1634.30, 1636.30, 1638.30, 1640.30, 1642.30, 1644.30, 1646.30, 1648.30, 1650.30, 1652.30, 1654.30, 1656.30, 1658.30, 1660.30, 1662.30, 1664.30, 1666.30, 1668.30, 1670.30, 1672.30, 1674.30, 1676.30, 1678.30, 1680.30, 1682.30, 1684.30, 1686.30, 1688.30, 1690.30, 1692.30, 1694.30, 1696.30, 1698.30, 1700.30, 1702.30, 1704.30, 1706.30, 1708.30, 1710.30, 1712.30, 1714.30, 1716.30, 1718.30, 1720.30, 1722.30, 1724.30, 1726.30, 1728.30, 1730.30, 1732.30, 1734.30, 1736.30, 1738.30, 1740.30, 1742.30, 1744.30, 1746.30, 1748.30, 1750.30, 1752.30, 1754.30, 1756.30, 1758.30, 1760.30, 1762.30, 1764.30, 1766.30, 1768.30, 1770.30, 1772.30, 1774.30, 1776.30, 1778.30, 1780.30, 1782.30, 1784.30, 1786.30, 1788.30, 1790.30, 1792.30, 1794.30, 1796.30, 1798.30, 1800.30, 1802.30, 1804.30, 1806.30, 1808.30, 1810.30, 1812.30, 1814.30, 1816.30, 1818.30, 1820.30, 1822.30, 1824.30, 1826.30, 1828.30, 1830.30, 1832.30, 1834.30, 1836.30, 1838.30, 1840.30, 1842.30, 1844.30, 1846.30, 1848.30, 1850.30, 1852.30, 1854.30, 1856.30, 1858.30, 1860.30, 1862.30, 1864.30, 1866.30, 1868.30, 1870.30, 1872.30, 1874.30, 1876.30, 1878.30, 1880.30, 1882.30, 1884.30, 1886.30, 1888.30, 1890.30, 1892.30, 1894.30, 1896.30, 1898.30, 1900.30, 1902.30, 1904.30, 1906.30, 1908.30, 1910.30, 1912.30, 1914.30, 1916.30, 1918.30, 1920.30, 1922.30, 1924.30, 1926.30, 1928.30, 1930.30, 1932.30, 1934.30, 1936.30, 1938.30, 1940.30, 1942.30, 1944.30, 1946.30, 1948.30, 1950.30, 1952.30, 1954.30, 1956.30, 1958.30, 1960.30, 1962.30, 1964.30, 1966.30, 1968.30, 1970.30, 1972.30, 1974.30, 1976.30, 1978.30, 1980.30, 1982.30, 1984.30, 1986.30, 1988.30, 1990.30, 1992.30, 1994.30, 1996.30, 1998.30, 2000.30, 2002.30, 2004.30, 2006.30, 2008.30, 2010.30, 2012.30, 2014.30, 2016.30, 2018.30, 2020.30, 2022.30, 2024.30, 2026.30, 2028.30, 2030.30, 2032.30, 2034.30, 2036.30, 2038.30, 2040.30, 2042.30, 2044.30, 2046.30, 2048.30, 2050.30, 2052.30, 2054.30, 2056.30, 2058.30, 2060.30, 2062.30, 2064.30, 2066.30, 2068.30, 2070.30, 2072.30, 2074.30, 2076.30, 2078.30, 2080.30, 2082.30, 2084.30, 2086.30, 2088.30, 2090.30, 2092.30, 2094.30, 2096.30, 2098.30, 2100.30, 2102.30, 2104.30, 2106.30, 2108.30, 2110.30, 2112.30, 2114.30, 2116.30, 2118.30, 2120.30, 2122.30, 2124.30, 2126.30, 2128.30, 2130.30, 2132.3